Cena egz. 20 groszy. **Dziś dodatek sportowy.** 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 179. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 6 sierpnia 1935 r. | Rok XXIX.

Gdańszczanom pomieszało się w głowie.

Ofiarowują Polsce wolny dostęp do Morza,

zagwarantowany Polsce przez Traktat Wersalski.

Gdańsk, 5. 7. (tel. wł.) Prezydent senatu gdańskiego przesłał na ręce komisarza generalnego R. P. notę, w której podtrzymuje swe twierdzenia, że zarządzenia celne Polski są dla życia gospodarczego Gdańska zabójcze i że **w żadnym razie nie mogą być przez senat gdański uznane.** W dalszym ciągu swej noty usiłuje p. Greiser skonstruować zarzut, że **Polska,** podważając podstawy bytu W. M. Gdańska, **narusza traktat wersalski.** Tem twierdzeniem chciałby prezydent senatu gdańskiego odparować zarzut, postawiony mu słusznie nietylko przez koła polskie, ale i angielskie i francuskie. Traktat wersalski, gwarantując Polsce wolny dostęp do morza, nałożył na Gdańsk pewne obowiązki, z pod których **Gdańsk próbuje się wyłamać.** W tem świetle zdziwienie wywołać musi następujący ustęp noty p. Greisera:

„Senat Wolnego Miasta gwarantuje nadal Rzeczypospolitej Polskiej wolny dostęp do morza. Przekazywanie towarów, przeznaczonych dla Polski, odbywać się będzie wobec tego pod względem celnym i podatkowym w ten sam, jak i dotąd sposób. Tak samo przeprowadzane będzie przez administrację Gdańska pobieranie ceł wywozowych i ustalanie zniżek, mających znaczenie dla Polski. Prawa rady portowej pozostają zagwarantowane“.

Gdańsk gwarantuje więc Polsce wspaniałomyślnie to, co Polsce zagwarantował traktat wersalski. Dobrze, że traktat ten się przypomina. **Czas by był, żeby Polska ponownie stanęła na jego gruncie i wycofała się z polityki ciągłych koncesyj na rzecz Gdańska,** które Wolne Miasto, nazywane przez prasę niemiecką systematycznie „Wolnem Państwem“, rozzuchwaliły do tego stopnia, że dziś próbuje odegrać rolę suwerennego państwa, pragnącego się z dobrej woli z Polską układać. Chcemy wierzyć, że rząd polski nie pójdzie na proponowane układy, dopóki Gdańsk nie cofnie swoich zarządzeń.

Co się kryje za postępowaniem senatu gdańskiego?

Zamiary Gdańska zawiodą na całej linji.

„Polska Zbrojna“ snuje następujące uwagi na temat Gdańska:

Zarządzenia senatu gdańskiego rozpatrzyć trzeba z kilku punktów widzenia. Pod względem prawnym **łamią one decyzję i postanowienia wszystkich traktatów i umów międzynarodowych,** jak traktat wersalski, konwencja paryska, umowa warszawska, i wszystkie inne umowy, zawarte między rządem polskim, a Gdańskiem.

Art. 104 traktatu wersalskiego, nakazując zawarcie konwencji między Polską i Wolnem Miastem mówi bowiem, że **„konwencja ta włączy W. M. Gdańsk do obszaru, objętego polską granicą celną“.**

Art. 13 konwencji paryskiej postanawia: **„Wolne Miasto Gdańsk jest objęte polską granicą celną. Polska i W. M. Gdańsk stanowią jeden obszar celny, poddany prawodawstwu i taryfie celnej polskiej“.**

Art. 15 tejże konwencji mówi, co następuje: **„Gdański zarząd celny będzie zobowiązany do zdawania rachunku zarządowi ceł polskich z wpływów celnych i będzie odpowiedzialny za ich pobór, równie jak i za wykonanie ustaw celnych“.**

Jest jasne, że ostatnio wydane zarządzenia celne senatu gdańskiego są przekreśleniem **wszystkich postanowień powyższych** i łamią podstawy, na których opiera się statut Wolnego Miasta. Komunikat prasowego biura senatu podkreśla jednocześnie gotowość porozumienia się z Polską. Wypada więc stwierdzić, co następuje:

Na dzień przed wydaniem zarządzeń, w trakcie rozmowy pomiędzy komisarzem generalnym R. P. w Gdańsku, a prezydentem senatu Greiserem, **stwierdzoną została dążność do usunięcia nienormalnego stanu obecnego i do nawiązania rozmów wyjaśniających.**

Wydanie przez senat gdański w dniu wczorajszym „zarządzeń celnych“ dla obszaru Wolnego Miasta wynikać może z dwóch przyczyn: **„albo czynniki, rządzące Gdańskiem zamierzają użyć „zarządzenia“ jako „wartości negocjacyjnej“ z Polską, albo też żywią pewne sobie bliżej znane projekty, dla których krok ostatni ma stanowić przygrywkę.**

W tych warunkach należy stwierdzić z całkowitym spokojem, że **metody negocjacyjne Gdańska zawiodą na całej linji.** Robota jest zbyt przejrzysta i szyta nazbyt grubemi nićmi, by ze strony Wolnego Miasta żywić można było najmniejsze nawet złudzenia co do jej skuteczności.

Ponieważ stwierdzamy, że **droga do rozmów z Polską poprzez metody takie nie prowadzi,** wobec tego podkreślić trzeba, że skutki postępowania Gdańska będą musiały się odbić w sposób bardzo poważny na jego własnych interesach, albowiem nie ulega najmniejszej wątpliwości, że **respektowanie polskich praw w Gdańsku zostanie zapewnione.**

Jeśli przypuszczać, że omawiane zarządzenia senatu pomyślane jest nie jako swoista „wartość negocjacyjna“, lecz że **kryją się za niem dalsze plany,** że poprostu oznacza ono jakiś etap, wynikający nie z historji, lecz z pewnej planowości — to wówczas ze strony polskiej postawione zostanie jasne i niedwuznaczne pytanie: **czego Gdańsk chce i dokąd zmierza?**

Od jasnej odpowiedzi oraz zgodnych z nią czynów zależy wiele, albowiem nikt w Gdańsku nie żywi chyba złudzenia, że **wszelka życzliwość polskiego rządu w stosunku do Wolnego Miasta kończy się tam, gdzie na szwank narażone by mogły zostać prawa i interesy Rzeczypospolitej.**

Prasa francuska o sytuacji Gdańska.

Paryż, 5. 8. (PAT.) Prasa francuska zwraca dużą uwagę na zatarg polsko-gdański. Dzienniki zamieszczają telegram Havasa z Warszawy, podkreślający, że **senat gdański naruszył statut W. Miasta oraz konwencję warszawską,** co zmusi rząd polski do zmiany swego stanowiska wobec Gdańska.

„Petit Parisien“ w telegramie berlińskiego korespondenta stwierdza, iż senat gdański poinformował komisarza R. P., iż skłonny jest nawiązać rozmowy z Polską celem uregulowania spraw spornych **bez pośrednika, t. j. bez Ligi Narodów.** Prasa niemiecka zapewnia, że tego rodzaju postępowanie senatu gdańskiego świadczy o jego pojednawczości, przyczem zarządzenia celne w Gdańsku, według oceny prasy niemieckiej mają charakter gospodarczy, nie zaś polityczny. Zdaniem dziennika, zatarg polsko-gdański wyszedł już z dziedziny gospodarczej, przybierając charakter polityczny.

„Ere Nouvelle“ przynosi wiadomość o dymisji prezydenta Greisera. Jeżeli wiadomość ta byłaby potwierdzona, możnaby z niej wyciągnąć wniosek, że **sytuacja obecnej administracji W. Miasta jest zagrożona.** Dewaluacja guldena grozi odsunięciem portu gdańskiego od polskiego zaplecza. Jeżeli obecna sytuacja nie zmieni się, trudno będzie znaleźć wyjście ze stanu bezwładu, w jakim znalazł się Gdańsk.

„L'Information“ stwierdza, że **polityka senatu przyniesie W. Miastu szkodę.** Nacjonalizm monetarny kosztował Gdańsk bardzo drogo. **Polska wskutek polityki gdańskiej ponosi poważne straty** ze względu na unieruchomienie należności polskich w W. Mieście, co paraliżuje tranzakcje, przeprowadzane z Gdańskiem lub za jego pośrednictwem. **Polityka gdańska może mieć poważne następstwa zarówno na terenie W. Miasta jak i w Warszawie.**

Czarna drużyna lotnicza dla Abisynji.



Kilku murzynów-lotników, mieszkających w dzielnicy murzyńskiej Nowego Jorku — Harlem, stworzyło drużynę, która na wypadek wojny Włoch z Abisynją chce cesarzowi Hailé Sellasie ofiarować swoje usługi. Drużyna, w której znajduje się także jedna murzynka-lotniczka, odbywa regularne ćwiczenia. Murzynka (pierwsza z lewej) była kiedyś pielęgniarką i chce obecnie zorganizować lotniczą służbę sanitarną dla Abisynji.

Przestawiciele prasy prowinjonalnej zwiedzili Warszawę.

Warszawa, 5. 8. (tel. wł.) Na zaproszenie związku propagandy turystycznej Warszawy przybyli wczoraj do Warszawy przedstawiciele prasy prowincjonalnej w liczbie 21 osób. („Dziennik Bydgoski“ reprezentował p. red. Kiedrowski).

Goście zwiedzili starą Warszawę, a następnie udali się na wystawę budowlano-mieszkaniową na Kole. Wieczorem prezydent miasta minister Starzyński podejmował gości na ratuszu.

Goście prowincjonalni zapoznali się z organizacją turystyki warszawskiej, zwiedzili nowe dzielnice miasta oraz Wilanów, gdzie byli podejmowani czarną kawą przez hr. Branickiego. Po spędzeniu wieczoru na przedstawieniu w operze, reprezentanci prasy prowincjonalnej opuścili Warszawę.

Przymusowe lądowanie Persa.

Poznań. Przedwczoraj w południe na polach pod Owińskami lądował przymusowo samolot typu „Arago“. Samolot prowadził Pers Gazdar z Teheranu, uczeń „Deutsche Verkehrsschule“ w Szczecinie.

Wczoraj rano lotnik perski wzbił się do lotu zpowrotem, ale nad samym Poznaniem w silniku urwał się wał korbowy i przebił karter. P. Gazdar zdołał bez wypadku wylądować w Ławicy. Lotnik perski wraz z uszkodzoną maszyną udaje się koleją do Szczecina.

Wzruszający hołd Bułgarji
dla polskiego króla Władysława III.
Odsłonięcia pomnika i otwarcia mauzoleum dokonał król Borys.

Warna, 5. 8. (PAT) Na historycznem pobojowisku pod Warną, gdzie w roku 1444 poległ śmiercią bohaterską **król polski Władysław III**, walczący na czele rycerstwa polskiego i węgierskiego z wojskiem tureckiem, odbyła się wczoraj wielka uroczystość poświęcenia pomnika-mauzoleum ku czci króla-rycerza. Uroczystość uświetnili swoją obecnością **król bułgarski Borys z królową Joanną**, przedstawiciele rządu Rzplitej, **p. min. Jędrzejewicz, delegacja armji polskiej z generałem Orlicz-Dreszerem**, przedstawiciel regenta węgierskiego, poseł węgierski w Sofji Matuska, przedstawiciel armji węgierskiej generał Marszałko oraz członkowie domu królewskiego, premjer bułgarski Toszew, członkowie rządu bułgarskiego, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i oddziały armji bułgarskiej. Przybyły również **niezliczone tłumy mieszkańców Warny** i okolicznych wsi oraz **wielu cudzoziemców**, bawiących w bułgarskich miejscowościach kuracyjnych. **Inauguracji pomnika dokonał osobiście król Borys**, wygłaszając przytem przemówienie. W przemówieniu tem król Borys podkreślił, że **nieśmiertelne czyny bohaterskiej epopei z r. 1444 są dziś żywemi, majestatycznemi węzłami między przeszłością i teraźniejszością Polski i Bułgarji.** Są to węzły trwałe, gdyż uświęcił je to niegasnącym nigdy blaskiem wielkie bohaterstwo. W zakończeniu król Borys powiedział: W imieniu narodu bułgarskiego **schylam czoło przed pomnikiem króla Władysława III** i wszystkich bohaterów, którzy na tem polu polegli śmiercią walecznych. Niechaj ich chwała i wspomnienia o nich pozostaną na wieki. Po przemówieniu króla Borysa zabrał głos **min. Jędrzejewicz**, poczem ppułk. Pelew opisał w krótkości przebieg operacyj wojskowych historycznej bitwy pod Warną. Po przemówieniach przewodniczący komitetu budowy pomnika wręczył królowi Borysowi klucz do mauzoleum. Król dokonał **otwarcia mauzoleum**, przekazując je następnie ministrowi wojny Tanewowi. Pod pomnikiem złożone zostały **wieńce w imieniu armji polskiej, węgierskiej i bułgarskiej.** Na zakończenie uroczystości odbyła się rewja wojskowa, którą przyjmował król Borys, witany entuzjastycznie tak przez wojsko, jak i ludność cywilną. W południe odbyło się **śniadanie, wydane przez premjera bułgarskiego Toszewa na cześć delegacji polskiej i węgierskiej.** W czasie śniadania wygłosili przemówienia premjer Toszew, min. Jędrzejewicz i węgierski poseł w Bułgarji p. Matuska.

Wieczorem odbyła się uroczysta inauguracja **polskiego domu wypoczynkowego**, zbudowanego na brzegu morza Czarnego pod Warną. W uroczystości tej wzięli udział p. min. Jędrzejewicz, poseł Rzplitej w Sofji Tarnowski, grupa dziennikarzy polskich, przybyła na konferencję prasową bułgarsko-polską oraz wiele wybitnych osób ze świata politycznego z ministrem Radewem na czele.

Wydobycie rosyjskiej łodzi podwodnej z otchłani morza.

Leningrad, 5. 8. (PAT) Podwodna łódź sowiecka „B. 3", która zatonęła przed paru dniami została wydobyta na powierzchnię wraz z załogą. Załogi krążowników, łodzi podwodnych i wszystkich statków wojennych, stojących w porcie leningradzkim, oddały honory wojskowe towarzyszom, którzy zginęli na posterunku. Pogrzeb ofiar katastrofy odbył się w dniu wczorajszym.

Nowa powódź w Chinach.

Szanghaj, 5. 8. (PAT) Wskutek zerwania tamy na jeziorze Wei-Czan powódź w północnej części prowincji Kiang-Su rozszerzyła się gwałtownie. Jednocześnie nastąpił przybór rzeki Hoangho w zachodniej części prowincji Szantung.

Pokój na cztery tygodnie zapewniony.
Włosi boczą się na Anglję.

Genewa, 5. 8. (Tel. wł.) Nadzwyczajna (87-ma) sesja rady Ligi Narodów, zwołana dla rozpatrzenia konfliktu włoskiego, została w sobotę zamknięta po przyjęciu **2 rezolucyj.** Pierwsza z nich ustala **uprawnienia komisji arbitrażowej**, która rozstrzygać będzie wyłącznie sprawę incydentu w Ual-Ual, druga postanawia **zwołanie rady Ligi na dzień 4 września.** Jest rzeczą znamienną, że przy uchwaleniu drugiej rezolucji **przedstawiciel Włoch baron Aloisi wstrzymał się od głosowania.** Należy to tłumaczyć jako zastrzeżenie Włoch przeciw nowemu zwołaniu rady.

Ogólnie mówią, że ostatnią kampanję dyplomatyczną na terenie Ligi Narodów **wygrali Włosi**, gdyż uzyskali 1) ograniczenie kompetencyj komisji arbitrażowej w myśl swoich żądań i wbrew stanowisku Abisynji, popartej przez Anglję, 2) postawienie rozmów Anglji, Francji i Włoch jako sygnatarjuszy układu o Abisynji z r. 1906 poza nawias Ligi.

Według opinji kół angielskich dyplomacji tak ujęty wynik na korzyść Włoch nie jest bez „ale". Min. Eden zgodził się wprawdzie za namową Francji na rozmowy poza Ligą Narodów, ale **zastrzegł sobie równocześnie prawo informowania członków rady Ligi o przebiegu rozmów.** Włosi mogą się więc znaleźć przed nowem posiedzeniem rady, gdyby rokowania między Anglją, Francją i Włochami na temat Abisynji nie kształtowały się po myśli Anglji, która musi uchodzić za rzecznika Abisynji. Włosi sobie z tego jasno zdają sprawę i — jak o tem świadczą wynurzenia jej prasy — są **wyraźnie niezadowoleni.**

Wobec klimatycznych warunków, panujących w Afryce Wschodniej, **pokój może uchodzić za zabezpieczony na 4 tygodnie**, nawet bez uchwał rady Ligi Narodów.

Włosi żądają neutralności.

Rzym, 5. 8. (Tel. wł.) Prasa włoska stwierdza, że naród włoski żąda od wszystkich państw tylko neutralności wyrażonej przez wstrzymanie dostaw broni do Abisynji. Wzorem takiej neutralności są rzekomo Niemcy, które nie pozwalają na wywóz broni do Abisynji.

Tymczasem i ta neutralność jest podejrzana, gdyż według najnowszych wiadomości Niemcy dostarczyli Abisynji ostatnio broni za 12 miljonów marek.

Pracownicy bankowi ogłosili bojkot „I. K. C."

Warszawa, 5. 8. (tel. wł.) Czasopismo urzędników bankowych „Pracownik Bankowy" podaje uchwałę zarządu głównego związku pracowników bankowych i kas oszczędności, powziętą 29 lipca. Zarząd główny postanowił ogłosić bojkot „Ilustrowanego Kurjera Codziennego", zabronić okręgom i oddziałom prenumerowania tego pisma i udzielania mu informacyj o życiu związku i pracowników bankowych i wezwać członków związku do szerzenia bojkotu „I. K. C."

Samolot spadł na przewody elektryczne i spłonął.

Londyn, 5. 7. (PAT) Na linji kolejki elektrycznej pod Londynem spadł samolot wojskowy, który uderzając o przewody elektryczne, stanął w płomieniach. Lotnik i jego towarzysze zginęli na miejscu. Komunikacja kolejowa została na pewien czas przerwana celem uprzątnięcia szczątków samolotu i naprawienia uszkodzeń, jakie powstały wskutek krótkiego spięcia.

Niezadowoleni malarze poznańscy znowu strajkują.

Poznań. Jak podaliśmy poprzednio, strajkujący malarze poznańscy omówili na wspólnej konferencji z pracodawcami warunki przystąpienia do pracy. Obecnie czeladnicy malarscy nie są zadowoleni z klasyfikacji pracowników według grup i ponownie przystąpili do strajku.

Rosyjski przelot nad biegunem nie udał się.
Lewoniewski przerwał lot koło Leningradu.

Moskwa, 5. 8. (PAT.) W sobotę o godzinie 6 rano samolot USRR-25 z lotnikami Lewoniewskim, Lewczenką, Bajdukowem **wystartował do lotu Moskwa — biegun północny, San Francisco bez lądowania.** Start nastąpił na skutek wiadomości o polepszeniu się pogody w sowieckiej części trasy. Start samolotu nastąpił **podczas ulewnego deszczu.**

Ostatni radjogram otrzymano w Moskwie o godz. 14 min. 25, w którym **Lewoniewski donosił o rozpoczęciu lotu nad Morzem Barentsa.** Nad Moskwą aż do godziny 4 po poł. szalała ulewa. **Lewoniewski obliczał lot na 70 godzin**, z czego 10 przypaść miało na lot nocny W arktyce panuje obecnie dzień. Lotnicy przelecieć mają również ponad Górami Skalistemi na wysokości 3000 m.

Po 15 godzinach od chwili startu Lewoniewskiego z Moskwy — główny urząd północnej drogi morskiej otrzymał od załogi samolotu USRR-25 **telegram zawiadamiający, że zauważono nadmierne zużycie oliwy, co uniemożliwia osiągnięcie zamierzonego celu.** Załoga prosiła **o zezwolenie na przerwanie lotu** i wylądowanie na jednem z lotnisk w Rosji Północnej. Po uzyskaniu pozwolenia, samolot USRR-25 powrócił z południowej części morza Barentsa, skierował się do Leningradu **i wylądował na lotnisku w jednem z miast pod Leningradem.**

Specjalna komisja techniczna bada defekt motoru, który spowodował nadmierne zużycie oliwy i **niepowodzenie lotu poprzedzonego głośną reklamą.**

Szybkobiegacz organizuje legjon dla Abisynji.

Nowy Jork. Z Toronto donoszą, że znany atleta i szybkobiegacz, **murzyn Bastman** organizuje legjon cudzoziemski dla Abisynji. Wybiera się on w podróż propagandową do Kanady i Stanów Zjednoczonych, zamierzając zebrać dookoła siebie **5000 murzynów i białych.**

Sojusz wojskowy sowiecko-chiński.

Paryż, 5. 8. (PAT.) „Matin" zamieszcza depeszę z Londynu, że według wiadomości pochodzących ze źródeł japońskich, **Sowiety miały zaproponować kierownikom armji chińskiej sojusz zaczepno-odporny.** Ambasador sowiecki, znajdujący się obecnie w podróży na południu Chin, miał oświadczyć, że Związek Sowiecki jest skłonny udzielić Chinom pomocy wojskowej, o ile w dalszym ciągu trwałaby agresja japońska.

Trąba powietrzna nad Berlinem.

Berlin, 5. 8. (PAT.) Wczoraj po południu na jeziorze Wannsee pod Berlinem, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, **spowodowany trąbą powietrzną.** Wywrócił się wielki żaglowiec sportowy, dzięki jednak przybyłej z brzegu pomocy, załogę udało się uratować.

Prześladowania Polaków na Śląsku czeskim.
Matkę i dziecko wtrącono do więzienia.

Mor. Ostrawa. 5. 8. (PAT) Żandarmerja czeska aresztowała **we Frydku na Śląsku nad Olzą panią Rzymanową, żonę radcy województwa w Katowicach i jej 10-letniego synka.** Pod silną eskortą żandarmerji czeskiej przewieziono dziecko wraz z matką do więzienia w Morawskiej Ostrawie.

Powodem aresztowania pani Rzymanowej ma być fakt, iż **podczas wycieczki górskiej pani Rzymanowa, wpisując się do księgi, wyłożonej w jednem ze schronisk użyć miała m. in. zwrotu: „lud pepiczeje".**

Należy przypomnieć, że **radca Rzyman przemawiał w dniu 28 lipca na wiecu w Cieszynie, zwołanym z okazji 15-ej rocznicy podziału Śląska, za co był już atakowany przez prasę czeską.**

Pieniądze abisyńskie.



W Abisynji najpopularniejszym środkiem płatniczym są od lat talary Marji Teresy, pochodzące z mennicy wiedeńskiej.

DR. JAN PIECHOCKI.

Gdańsk z perspektywy polskiego letnika

II.

Położenie innych warstw przedstawia się równie niewesoło jak sytuacja kupiectwa. **Urzędnikom** grożą redukcje, pewnym kategorjom **emerytów i bezrobotnym** wysiedlanie do Niemiec. (Wzdychali za Vaterlandem, a teraz gdy ich na łono Rzeszy pchają, podnoszą straszne larum). Liczne **wędzarnie** stoją nieczynne, bo Polacy zmądrzywszy, nauczyli się sami wędzić ryby. **Właściciele pensjonatów** daremnie oczekują letników z Reichu, którym rząd Rzeszy nie udziela w tym roku dewiz, potrzebnych na wyjazd do Gdańska. Po szumnych deklamacjach o jedności „z oderwaną od niemieckiej macierzy bracią" egoistyczne traktowanie Gdańska ze strony właśnie tych, po których oczekiwano cudów pomocy, działa ochładzająco jak wiadro zimnej wody na rozpaloną głowę. Gazety opozycyjne, z socjal. **Volksstimme** na czele, podkreślają, że Gdańsk poza pięknemi słowami niczego od Rzeszy nie może się spodziewać, że zdany jest wyłącznie na własne siły. W tych warunkach **gość z Polski** stał się pożądanym letnikiem. **Sopoty** robią wrażenie niemal polskiego lub — ściślej — polsko-żydowskiego uzdrowiska. W lipcu liczba kuracjuszy sięgała tu 8 tys. i wynosiła o 2 tys. więcej niż roku ubiegłego. Nadwyżka tłumaczy się naturalnie dużą frekwencją polskich letników, co prasa gdańska chyłkiem przyznaje, dodając jednak, że wśród Polaków przeważa element „niearyjskiego pochodzenia".

Jak z powyższego wynika, **cierpią wskutek samobójczej polityki hitlerowców gdańskich niemal wszystkie warstwy. Dobrze mają się jedynie różni dygnitarze, którzy wzorem prezyd. Greisera, b. komiwojażera, porobili na swej „doktrynie" świetne karjery.**

Dużo wśród nich ludzi **młodych, nawet bardzo młodych.** Taki p. Zarske np. przewodniczący związku dziennikarzy gdańskich, redaktor krzykliwego „Vorposten" liczy sobie aż 25 lat! Były prez. Senatu p. Rauschning, który ustąpił w dość dramatycznych okolicznościach, miał powiedzieć, że nie umie współpracować z młokosami.

Chcąc na kimś skupić rozgoryczenie zawiedzionego przez siebie społeczeństwa i odwrócić uwagę ogółu od istotnych winowajców katastrofy, spotęgowali hitlerowcy — wzorem Trzeciej Rzeszy — **dziką akcję antysemityzmu.** W ważnych punktach miasta wiszą gablotki osławionego **„Stürmera", organu niemniej osławionego Streichera.** Na płotach i domach wysmarowano czerwoną lub białą farbą żydożercze hasła. Akcja ta jest jednak zbyt ordynarna a cel jej zanadto przejrzysty, aby mogła chwycić krytyczniejsze umysły. W każdym razie nie widać, żeby publiczność omijała firmy żydowskie. Potępienie **wybryków** zaś słyszałem np. z ust pewnej osoby, która się przyznała, że jeszcze w r. 1918 należała do organizacji bojkotującej handel żydowski. Ten sposób antyżydowskiej hecy, która prowadzi do tego, że wybitny lekarz-specjalista opuszcza Gdańsk i przenosi się do Anglji, jest jej jednak wręcz wstrętny. Wątpię na podstawie obserwacji i przeprowadzonych okolicznościowych „wywiadów", aby hałaśliwie reklamowany antysemityzm mógł się stać, w myśl życzeń jego aranżerów, wentylem dla niewygodnych nastrojów opozycyjnych.

Nastroje opozycyjne, które ujawniły ostatnie wybory, rosną. Postawa **prasy opozycyjnej** staje się coraz śmielsza. Czytają ją skwapliwie — obok Gdańszczan — także Niemcy z Rzeszy, przebywający w Wolnem Mieście. Mimo cenzury dowiedzą się zawsze nieco prawdy o ponurych stosunkach w Reichu.

Niemal codziennie czyta się o **aresztowaniach, i to niebylejakich osobistości, podejrzanych o knowania przeciw hitlerowskiemu reżimowi.** Prokurator, sędzia sądu apelacyjnego, b. oficerowie policji i wyżsi urzędnicy uwięzieni i oskarżeni o „działalność antypaństwową" — to jednak niebardzo świadczy o ugruntowaniu się hitleryzmu. Narazie starczą policyjne represje, lecz na jak długo? **Czy uda się powstrzymać masy zawiedzione, zniechęcone, głucho pomrukujące?**

Odpowiedzią na to pytanie był **olbrzymi wiec socjalistyczny w sprawie nowych wyborów,** do którego trzeba było dopuścić. Czego nie można omawiać u siebie ze względu na szpiclów, o tem mówi się na **masowych wycieczkach do Gdyni.** Opisując wrażenie z takiej wycieczki robotniczej, stwierdza „Volksstimme" czarne na białem, że **„najważniejsza, iż każdy mógł swobodnie mówić z kim i co chciał".**

Nasilenie opozycyjnego nurtu, podgryzającego narodowo-socjalistyczne wiązania, wyczuć można w pełni jednak dopiero **w rozmowach z „szarym człowiekiem".** Czego się tu nie nasłuchałem o tem, gdzie są właściwi komuniści, co wart rasizm, do czego prowadzi walka z Kościołem, jak tłumaczyć „cuda" ostatnich wyborów!

Uderza przytem, że krytyki wygłasza się śmiało, nie bacząc na interlokutora z Polski. **Przeciwnie, miałem nieraz wrażenie, że w poglądach na stosunek Gdańska do Polski zaszły pewne zmiany.** Spotkałem się kilkakrotnie **u ludzi, akcentujących zresztą swoją niemieckość, ze zdaniem, że Gdańsk musi prędzej czy później być złączony z Polską, ponieważ jest niezdolny do samodzielnego bytu. Widocznie pod wpływem politycznego i gospodarczego bankructwa różnych iluzyj, pod wpływem podziwianego przez rzesze wycieczkowiczów rozrostu Gdyni i odczuwalnego dla każdego umocnienia się Polski nad Bałtykiem dokonują się przeobrażenia mentalności gdańskiego obywatela.** Nie chcemy ich przeceniać. Możemy je nawet uważać za wynik przypadkowych obserwacyj. Mniemam jednak, że tych bądź co bądź sympatycznych głosów nie wolno pominąć nikomu, kto się zastanawia nad możliwościami rozwiązania problemu gdańskiego.

Pewna **Niemka, obywatelka Rzeszy,** oświadczyła mi na temat stosunku Gdańska do Vaterlandu: „Passen Sie auf, **Danzig ist für uns der zweite Dolchstoss".** Kto wie, czy w słowach tych nie mieści się lapidarnie ujęte proroctwo.

Włosi mobilizują Arabów przeciw Abisynji.



Ponieważ gorące słońce Afryki wpływa niszczycielsko na żołnierzy włoskich, Mussolini tworzy oddziały konne z Arabów — mieszkańców włoskiej kolonji Somali. Jest jednak rzeczą wątpliwą, czy ci Arabowie dadzą się użyć przeciw Abisynji, która jest im w każdym razie bliższą niż Włochy.





Pod obcą maską

Powieść.

MAREK ROMAŃSKI

63)

(Ciąg dalszy).

Jeżeliby jednakże ktoś na podstawie owej charakterystyki wyrobił sobie o Anatolu Wranglu zdanie, że był to starszy nieśmiały pan, wyrzucony z torów swego życia, jak pociąg z szyn kolejowych, osobnik niezdolny do walki z przeciwnościami losu i nie umiejący przez okres tak wielu lat zapuścić korzeni w środowisko, w jakiem się znalazł, ten myliłby się najzupełniej.

Profesorowi Wranglowi nie powodziło się wcale źle, był bowiem istotnie doskonałym nauczycielem języków, miał swą wypróbowaną metodę i nigdy nie mógł uskarżać się na brak uczniów, a przytem bardzo pracowity z natury dokonywał licznych tłumaczeń i mała maszyna do pisania, którą nabył na raty, stukała przez szereg godzin dziennie w jego hotelowym pokoiku. Poza tem, dzięki dobrej znajomości języka norweskiego i duńskiego, profesor załatwiał stale korespondencję handlową kilku firmom warszawskim, prowadzącym szersze interesy eksportowe i importowe na rynkach skandynawskich. Jak dyrektorów owych firm, przy swej małomówności i niepozorności zdołał przekonać, że przyzwoiciej i właściwiej będzie z firmami skandynawskiemi korespondować w ich ojczystym języku, zamiast, jak dotąd po angielsku lub po niemiecku, to było już jego tajemnicą. Wszystko to przynosiło dochody drobne, które w sumie dawały przecież tyle, że Wrangel mógł żyć skromnie, ale bez braków, a takie właśnie profesor prowadził życie.

Tajemnicą jednak tego człowieka i to tajemnicą trudną do zgłębienia był fakt, że profesor Anatol Wrangel, przy swym zewnętrznym, nie rzucającym się w oczy i bezbarwnym wyglądzie, przy swym nieco staromodnym sposobie ubierania się, ze swem usposobieniem powściągliwem — umiał wcisnąć się zawsze tam, gdzie chciał i osiągnąć to, czego pragnął. Może właśnie działo się tak dlatego, że był tak bardzo monotonny, że by łtak bardzo nienarzucający się i zawsze pełen rezerwy, że czynił wrażenie człowieka, któremu najwyższą przykrość sprawia, że może komuś — rzecz prosta niechcący — zawadzić swoją osobą. Pod maską apatji i ospałości, pod pozorami flegmatycznego, mrukliwego usposobienia — w zakamarkach duszy Anatola Wrangla musiały drzemać głęboko ukryte jakieś siły, wobec których najobojętniej w świecie przechodzili ludzie, stykający się z nauczycielem języków, siły, które potrafił uzewnętrzniać w dozach tak drobnych i tak umiarkowanych, że działanie ich przechodziło zupełnie niedostrzeżone i wiadome jemu tylko samemu.

Ta jego niezwykła i niezmiernie rzadka umiejętność osiągania swych celów, tak, że otoczenie i środowisko, w jakiem przebywał w najmniejszej nawet mierze nie zdawało sobie z tego sprawy, była prawdziwą sztuką i świadczyła o niezwykłym dyplomatycznym kunszcie mieszkańca skromnego hoteliku przy ulicy Chmielnej

W każdym razie był to człowiek, wbrew wszelkim pozorom, interesujący się bardzo licznemi sprawami i dziedzinami życia — poza udzielaniem lekcyj, poza tłumaczeniami i poza redagowaniem odpowiedzi na listy handlowe skandynawskich firm. Miarę jego rozlicznych zainteresowań mógł stanowić fakt, że Anatol Wrangel, władający językiem polskim, niegorzej od rodowitego Polaka, z lekkim tylko i nieznacznym śpiewnym akcentem, wygłaszał nawet od czasu do czasu feljetony lub odczyty przez mikrofon warszawskiej radjostacji.

Pewnego dnia, niedługo potem, jak w Berlinie dopełniło się ponure przeznaczenie byłego majora wojsk greckich, Iskandra Patrasa — profesor Anatol Wrangel postanowił skorzystać z kilkakrotnie wyrażonego zaproszenia i odwiedzić jedną z podwarszawskich miejscowości.

Naturalnie celem zarówno owego zaproszenia, jak też i odwiedzin, miała być nietylko sama podstołeczna miejscowość, jako taka, była to bowiem napoły wieś, napoły przeciętne prowincjonalnego miasteczko, lecz mieszczące się w niej prywatne sanatorjum, którego głównym udziałowcem i naczelnym lekarzem był niejaki doktór Zabielski, człowiek młody jeszcze i pełen energji.

Profesor Wrangel poznał go w pewnem towarzystwie, a że w swoim czasie studjował medycynę, w której ukończeniu przeszkodziły mu jakieś bliżej niewiadome powody, wszczął z lekarzem rozmowę na ulubiony przez niego temat chorób nerwowych i psychicznych, czem z miejsca zdobył sympatję doktora Zabielskiego, należało to bowiem do jednej z tajemnic życiowych profesora, by każdego zjednywać sobie rozmową o tem, co go interesowało.

To też doktór Zabielski już wówczas zaprosił Anatola Wrangla, by w wolnej chwili zechciał wyjechać pod Warszawę i zwiedzić sanatorjum, które było jego chlubą i dumą. Profesor przyjął zaproszenie, a choć Zabielski powtórzył je potem, tak jakoś się składało, że czy zapomniał o niem, czy nie miał czasu, dość, że nie odwiedził lekarza. Dopiero teraz, w początkach zimy, nauczyciel języków spotkał na ulicy doktora, a ten nie omieszkał raz jeszcze zaproszenia swego ponowić, zaznaczając, że prócz pokazania mu sanatorjum i jego urządzeń, ma w piwniczce doskonałą starkę, którą pragnąłby poczęstować profesora.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tajemnicze groty pod Pirenejami.

Francuski uczony przepływa podziemne strumienie. — Rysunki z przed 20.000 lat. Badania w podziemnym labiryncie.

Na najdalszem południu Francji, w jednej z dolin pod Pirenejami, które tworzą tam nieprzekraczalną prawie granicę między Francją a Hiszpanją, żyje młody uczony, były żołnierz frontowy, który dokonał bardzo doniosłego odkrycia. Norbert Casteret pracował od 10 lat nad tem, ażeby wydrzeć ostatnią tajemnicę **labiryntowi grot, jaskiń i przepaści, w które tak obfituje masyw Pirenejów.** Odważny ten uczony zapuszczał się często sam, lub z młodą swoją małżonką w przepastne głębie gór, mając ze sobą tylko kompas, sznury i lampę kopalnianą. — Niejednokrotnie musiał brodzić lub przepływać **całemi kilometrami zimną wodę podziemnych strumieni,** pełzać pod niebezpiecznemi urwiskami, jak to opisuje w swojej sensacyjnej książce p. t. „Dix ans sous terre" (Dziesięć lat pod ziemią), nagrodzoną przez Francuską Akademję.

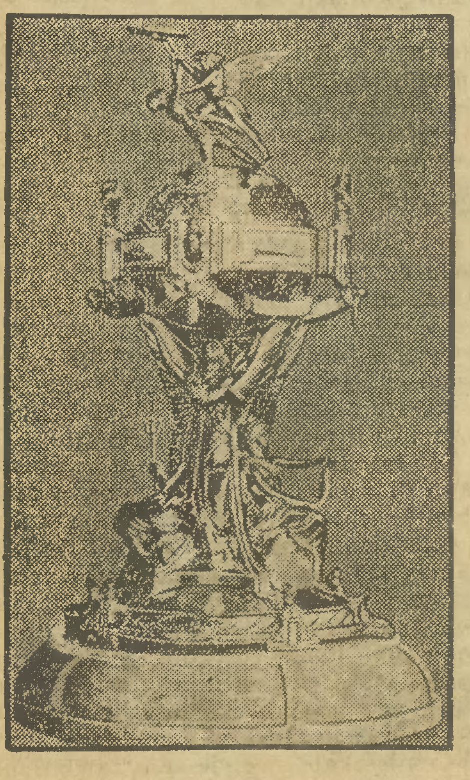
W roku obecnym zamierza młody uczony zbadać odkrytą przez niego i nazwaną podług nazwiska jego profesora, **najgłębszą grotę Francji, grotę Martela.** Już raz udało się Casteretowi dotrzeć do głębokości 225 metrów tej groty. Odkrył w niej olbrzymi wodospad i bieg napróżno dotad poszukiwanego strumienia podziemnego, ale obecnie zamierza zbadać całą głębokość groty. Nadzieję na powodzenie tego przedsięwzięcia dają mu dotychczasowe wyniki jego badań i odkryć. On to odkrył najwyższą grotę lodową w Europie, nazwaną podług jego nazwiska grotą Castereta, olbrzymią grotę o lśniących kolumnach na górze Perdu. Jemu też udało się rozstrzygnąć kwestję sporną, która przez sto lat zajmowała uczonych i posiadała ogromne gospodarcze znaczenie, mianowicie ustalenie źródeł rzeki Garonne.

Gdy podług różnych oznak stwierdził, że wypływające z lodowców Maladetty po hiszpańskiej stronie Pirenejów i znikające w olbrzymiej przepaści Trou du Tors podziemne wody, nie wpadają do Ebra, a następnie do Morza Śródziemnego, lecz pod Pirenejami dostają się do Garonny, a z nią do Oceanu Atlantyckiego, użył bardzo ciekawego sposobu na zbadanie biegu strumyka. Wrzucił do Trou du Tors kilka beczułek z bardzo silną farbą i nazajutrz stwierdził, że cały górny bieg zachodniego dopływu Garonny po stronie francuskiej **zabarwiony był na kolor zielony.**

Ale jeszcze ciekawsze są odkrycia przedhistoryczne, których dokonał Casteret w najodleglejszych częściach zbadanych przez niego jaskiń. Gdy po uciążliwych wspinaniach się i po przepłynięciu kilku lodowatych strumieni dostał się przez niedostępny prawie otwór do olbrzymiej groty, tylnej części groty Motespanu, ujrzał przy świetle latarki **ogromne figury z gliny, wykonane ręką ludzką przed 20.000 lat.** — Są to rzeźby lwów i niedźwiedzi jaskiniowych, naturalnej wielkości, przedstawione niezwykle realistycznie. Ciała tych zwierząt przebite były oszczepami i grotami strzał. Wszystkie ściany pokryte były rysunkami lwów, niedźwiedzi, hien i dzikich koni, na ziemi leżała czaszka jednego z takich wielkich lwów jaskiniowych. Rysunki były zabarwione kolorami, przeważnie różowym i czarnym.

Casteret znalazł w tej grocie jeszcze ciekawsze oznaki życia z owego okresu ludzkości: odciski rąk w glinianych ścianach, z wyraźnemi linjami na dłoniach, liczne ślady nagich stóp. — A w bocznej grocie znalazł jeszcze odciski kolan i palców u nóg przedhistorycznego myśliwego, który oprawiał tam zabitego niedźwiedzia jaskiniowego. W jaskini tej była poprostu siedziba naszych przodków z zamierzchłej przeszłości.

Nagroda „niebieskiej wstęgi".



Nagrodą w walce o „niebieską wstęgę" za najszybsze przebycie Atlantyku jest piękna statua, którą powyżej reprodukujemy. Ostatnio nagrodę tę zdobył francuski olbrzym oceaniczny „Normandie".

Król angielski na regatach.



Król Jerzy wziął udział na pokładzie swego jachtu „Britannia" w tradycyjnych regatach przy wyspie Wight, które urządza stale królewski Yacht—Klub.

Rzeczy ciekawe.

Z MAŁEGO MIASTECZKA.

Pewne miasteczko w Niemczech odwiedził biskup. Ludność katolicka ozdobiła swoje domy w zieleń, a na głównej ulicy ustawiła bramę triumfalną z napisem „Serdecznie witamy naszego pasterza". Biskup pozostał w miasteczku dwa dni.

Kiedy bramę triumfalną chciano rozebrać, nadeszła wiadomość, że przyjeżdża superintendent kościoła luterańskiego na wizytację swojej gminy. Luteranie skomunikowali się więc szybko z katolikami i wypożyczyli bramę triumfalną za zwrotem połowy kosztów. Obie stony zgodziły się idealnie.

PERŁY.

Pewien Arab zabłądził w bezdrożnej pustyni. Od tygodnia już nic nie jadł i pełen rozpaczy widział przed sobą widmo głodowej śmierci. Kiedy wreszcie dotarł do studni, przy której się zatrzymują karawany dla napojenia wielbłądów, spostrzegł leżącą na piasku torbę. Podniósł ją i drżącą ręką zabrał się do jej otwarcia. „O Boże — myślał — gdyby w niej były daktyle albo orzechy..."

Z ust jego wyrwał się krzyk rozpaczy. Torba była napełniona cennemi perłami. „Spodziewałem się orzechów — mówił — a to są tylko perły.."

Z olbrzymim majątkiem w ręku rozciągnął się na piasku i zmarł z głodu.

TWÓRCZOŚĆ ROSSINIEGO.

Kiedy Rossini, już jako znany kompozytor, przybył do Neapolu, przyjął go dyrektor tamtejszej opery Barbaja, który zaofiarował mu gościnność na 6 miesięcy, jeżeli mu napisze operę według „Othella" Shakespeara. Rossini w pierwszej chwili odrzucił ofertę, w końcu jednak uległ prośbom gościnnego gospodarza domu.

Przez 5 miesięcy żył Rossini na koszt Barbaji, przyjmował swoich przyjaciół i bawił się. Na początku szóstego miesiąca musiał z przerażeniem stwierdzić, że Barbaja zamknął go w pokoju. Rossini klnął i wymyślał. Ale to wszystko nie pomogło. Barbaja przypomniał mu uprzejmie układ zawarty przed pięcioma miesiącami. Po długim oporze zabrał się Rossini wreszcie do roboty. W pierwszym dniu otrzymał Barbaja uwerturę nowej opery. Dyrektor zagrał ją zaraz na fortepianie i był zachwycony. W drugim dniu przysłał mu Rossini dalszy zeszyt z pierwszym aktem opery. Po trzech dniach cała opera była gotowa.

Barbaja szalał z radości. Rossini prawdopodobnie przez cały czas swego pobytu u gościnnego dyrektora zajmował się operą, miał ją w głowie i trzeba było tylko energji dyrektora, ażeby go skłonić do spisania kompozycji.

TAJEMNICA GŁOSOWANIA.

Carska Rosja postanowiła pod naciskiem ruchu rewolucyjnego wprowadzić parlamentaryzm. Rozpisano wybory. W „królestwie polskiem" ludność także poszła do wyborów. Wybory były tajne i bezpośrednie. Kierownicy komitetów wyborczych przygotowali koperty, do których włożyli kartki partji, życzliwie ustosunkowanej do rządu carskiego. Gdy zjawił się jakiś chłop, wcisnęli mu przygotowaną kopertę do ręki i zaprowadzili go do urny.

Stefan Kuryluk, grzeszący zbytnią ciekawością, obracał kopertę w palcach. Wreszcie zapytał, czy mógłby zajrzeć do środka?

— Cooo? — krzyknął komisarz wyborczy. — Ty durniu, czy ty nie wiesz, że wybory są tajne?!

—::—

Kina w salonach.

Nowość w życiu towarzyskiem.

(jh). Powoli film opanowuje całokształt naszego życia. Zyskuje coraz więcej zwolenników, przez co wzrasta i jego znaczenie. Dowodem tego zainteresowania się filmem jest chociażby ostatnio wprowadzona nowość w życiu towarzyskiem.

Oto w Londynie i Paryżu wprowadzono wyświetlanie nowych wzgl. nieznanych obrazów **na wielkich przyjęciach towarzyskich.** Myśl ta została w stosunkowo krótkim czasie zrealizowana przez zamożne sfery obu stolic.

Zazwyczaj na wielkie przyjęcia zapraszano celem urozmaicenia wieczoru, za wielką nieraz opłatą, artystów — obecnie i na tym polu zostają zepchnięci na dalszy plan przez film.

Jak dotychczas, nowość ta została już wprowadzona na stałe, uznano ją za jedną z najlepszych rozrywek dla gości, a kilka chwil odpoczynku dla panów domu. Film zaczyna, więc wkraczać do życia towarzyskiego, jak dotychczas zwycięsko.

—::—

Z KRAJU.

W 25-tą rocznicę zgonu Asnyka. Staraniem zarządu głównego Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie odbyło się w krypcie OO. Paulinów na Skałce nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Adama Asnyka, założyciela i pierwszego prezesa Tow. Szkoły Ludowej.

Kradzież materjałów wybuchowych. W niewyjaśniony sposób skradziono z magazynu kamieniołomów Przebójka i Ustronie koło Cieszyna 13 kg saletry wybuchowej w 63 rurkach, 15 zapalników, 5 kg amonitu oraz 220 metrów lontu.

Obrady starorusinów. Przy udziale 374 delegatów z całej Polski odbyły się we Lwowie obrady zjazdu starorusinów. Dużą wagę poświęcono sprawie Domu narodowego, który jakoby ma przejść w ręce ukraińców. Starorusini zamierzają wszcząć akcję celem utrzymania domu i nieoddania go ukraińcom.

Pożar szkoły powszechnej. Na Wileńszczyźnie we wsi Udział wybuchł pożar w budynku, należącym do zarządu gminy głębockiej, który strawił budynek stanowiący własność gminy oraz sąsiednie zabudowania szkoły powszechnej.

Nad miasteczkiem Rawa Ruska (woj. lwowskie) i nad wschodnią częścią tego powiatu przeszedł silny huragan, który wyrządził poważne szkody. Narazie brak bliższych szczegółów.

Tragiczna śmierć policjanta. W Krakowie na bulwarach wiślanych wydarzył się tragiczny wypadek. Przechodzący brzegiem Wisły starszy przodownik p. p. Stanisław Koziołek usiłując zejść na dolny bulwar, spadł z górnego bulwaru wysokiego na 5 m na dolny, ponosząc śmierć na miejscu wskutek pęknięcia podstawy czaszki.

Drobne wiadomości.

— **Nad Nowym Jorkiem i sąsiedniemi stanami przeszła burza,** która spowodowała 10 wypadków śmierci. Szkody wyrządzone przez burzę obliczają na 1 miljon dolarów. Wiele statków rybackich na wybrzeżu Atlantyku zostało uszkodzonych. W stanach środkowych panują w dalszym ciągu niebywałe upały, które spowodowały już 145 wypadków śmierci wskutek porażenia słonecznego.

— **Przed uruchomieniem statku „Piłsudski".** Dnia 4 sierpnia rozpoczęły się pierwsze próby techniczne statku „Piłsudski" na morzu, Tego dnia statek wyszedł z Triestu i udaje się do Poli dla dokowania, poczem nastąpią oględziny podwodne jego dna i malowanie statku. Po ukończeniu tych prac i załadowaniu balastu, m/s „Piłsudski" wyruszy na morze dla odbycia prób, które zostaną ukończone dnia 18 sierpnia. M/s Piłsudski dnia 27 sierpnia wyruszy w podróż inauguracyjną z Triestu do Gdyni.

— **W miejscowości nadreńskiej Eikelch wydarzyła się katastrofa samochodowa.** Omnibus, jadący z Brunświku nad Ren, wpadł na samochód ciężarowy, przyczem 15 osób odniosło ciężkie rany.

— **Delegacja harcerzy polskich** złożyła wieniec na grobie Katarzyny Jagiellonki w katedrze w Upsali. Przy wieńcu znajduje się wstęga o barwach polskich z napisem: „Matce naszego króla Zygmunta — Harcerze polscy.

— **Książę Aleksy Mdivani** zabity został w wypadku samochodowym w pobliżu Albone w Hiszpanji. Katastrofa spowodowana została złym stanem drogi.

— **W czasie lotu ćwiczebnego** zderzyły się 2 włoskie samoloty wojskowe. Obaj piloci ponieśli śmierć.

— **Aresztowany został w czeskim Cieszynie p. Jan Woźnica,** naczelny administrator „Dziennika Polskiego" i pod eskortą żandarmerji odstawiony do więzienia sądu w Morawskiej Ostrawie. Aresztowanie to stanowi dalszy akt walki władz czeskich z jedynym dziennikiem polskim na Śląsku nad Olzą.

— **W Japonji** na skutek powodzi zawalił się gmach jednej ze szkół początkowych. Śmierć poniosło 45 dzieci.

— **Waldemaras chory.** Osadzony w więzieniu uciańskiem prof. Waldemaras zachorował. Zapadł on na silny rozstrój nerwowy.

Wachmistrz ułanów przejechany przez samochód wojskowy.

Grudziądz. Lekceważenie przepisów o ruchu kołowym coraz częściej w Grudziądzu staje się przyczyną wypadków ulicznych. Ostatnio wachmistrz 18 p. ul. Sprawski omal nie przypłacił życiem swej nieuwagi. Jadąc rowerem ul. Legjonów (oczywiście nie przepisowo), Sprawski wpadł pod samochód osobowy, należący do korpusu oficerów 64 p. p. Wachmistrz Sprawski doświadczył przysłowiowego „szczęścia w nieszczęściu", gdyż odniósł cudem tylko lekkie ogólne obrażenia. Samochodem wojskowym przewieziono go do szpitala garnizonowego.

List z Gdańska. (2)

Rozpętany taniec złych duchów.

Bolesne rozterki między Polakami gdańskimi.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Gdańsk, w sierpniu.

W dalszym ciągu zebrania Polonji gdańskiej, o którem pisaliśmy w poprzednim numerze, wchodzi na salę, gorąco oklaskiwany, poseł **Antoni Lendzion**, który po wygłoszeniu sprawozdania poselskiego na sali I. piętra, musiał go powtórzyć jeszcze na sali parterowej.

P. Lendzion dziękuje przedewszystkiem za **solidarność i zgodę, okazaną w czasie wyborów, dzięki czemu Polacy weszli do Sejmu w nieuszczuplonej liczbie, oraz żałuje, że od czasu wyborów teraz dopiero po raz pierwszy ma możność przedstawić sprawozdanie z pracy Sejmu.** Niestety praca ta nie była obfita, ani wielka, gdyż od czasu wyborów, Sejm zebrał się **tylko trzy razy**, na krótkie posiedzenia. Pierwsze było poświęcone ukonstytuowaniu się Sejmu. Na posiedzeniu tym był tylko jeden poseł polski, gdyż p. Budzyński nie był obecny.

Drugie posiedzenie zwołano na kilka godzin przed dewaluacją guldena, celem uchwalenia ustawy o zrównaniu wartości guldena ze złotym. **Ponieważ przedstawiciel dyplomatyczny R. P. zawiadomiony o tym projekcie przez Prezydenta Senatu kilka dni przedtem, nie uczynił żadnego zastrzeżenia, przeto i posłowie polscy głosowali za tym projektem.**

Dalszy i o wiele donioślejszy krok, aniżeli dewaluacja, tj. ograniczenie obrotu dewizami, Senat przeprowadził już bez pytania się o zgodę Sejmu.

Trzecie posiedzenie Sejmu było najdonioślejsze, gdyż rozchodziło się tu **nietylko o los urzędników gdańskich, lecz przedewszystkiem o losy polskich pracowników i ludności katolickiej.**

O ile projekt rządowy o zmniejszenie diet poselskich znalazł aprobatę obu posłów polskich, **o tyle przy imiennem głosowaniu w sprawie przedwczesnego wysłania pewnej części urzędników i pracowników na emeryturę, i wysłania ich do Niemiec, jak również w sprawie dalszego zmniejszenia poborów urzędniczych, po dokonanem już zmniejszeniu przez dewaluację guldena, poseł Lendzion głosował przeciwko temu wnioskowi**, jakkolwiek z miarodajnych sfer polskich wywierano na niego nacisk, a nawet nie cofnięto się przed groźbami, ażeby go zmusić do głosowania za tem przedłożeniem. Głosowanie odbyło się imiennie kartkami, które każdy z głosujących był obowiązany podpisać. **P. Budzyński nie miał odwagi głosować za wnioskiem, więc oddał kartkę, w której oświadczył się wprawdzie za wnioskiem, ale jej nie podpisał.** Ponieważ do uchwalenia tej ustawy wymagana była kwalifikowana większość ⅔ głosów i hitlerowcom zależało na każdym głosie, przeto kartka p. Budzyńskiego nie została unieważniona, lecz jeden z hitlerowców przyniósł ją p. Budzyńskiemu z żądaniem dodatkowego podpisu, co też p. Budzyński uczynił. Wniosek ten mimoto upadł, gdyż nie otrzymał kwalifikowanej większości, z powodu braku jednego głosu.

Od tej chwili rozpętała się zaciekła nagonka na posła Lendziona ze strony Związku Polaków. Charakterystycznem jest oświadczenie jednego z menerów, dyrygujących akcją Związku Polaków, który Lendzionowi oświadczył wprost, **że chociby nawet ponieśli niektórzy Polacy krzywdę, „należy głosować tak jak żądamy".** Mimo to p. Lendzion tej presji nie uległ, lecz głosował tak, jak jego sumienie i interes wyborców wymagał.

Odrzuconą przez Sejm ustawę, Senat mimo to wprowadził w życie na mocy udzielonych mu pełnomocnictw. Na mocy tego rozporządzenia **wielu Polaków rencistów i pensjonistów zmuszano do przesiedlenia się na terytorjum Rzeszy Niemieckiej.** Kiedy Komisarjat Generalny odmówił swej interwencji w sprawie pokrzywdzonych rencistów polskich, zwrócili oni się wprost do Senatu z prośbą o pozostawienie ich w Gdańsku, gdzie posiadają rodziny i są od wieków z tą ziemią związani. Oświadczono im cynicznie, **„przecież poseł polski za tą ustawą głosował".**

Aby odwrócić przykre odium od posła Budzyńskiego, organ Zw. Polaków „Straż Polska" i kilku członków Zw. P. **rozszerzać poczęli wieści, zwłaszcza między pracownikami i rencistami kolejowymi, że to poseł Lendzion głosował za ustawą o przesiedleniu.** Co więcej, posunięto się nawet do takiego kłamstwa, że to minister Beck polecił głosować za tem przedłożeniem, co niesłusznie kompromitowało polskiego ministra, który do spraw tych z pewnością się nie mieszał.

Rozpoczęła się też od tego czasu zaciekła nagonka na tle Z. Z. P. i Gm. Polskiej i zaczęto rzucać różne oszczerstwa na Z. Z. P., co zwłaszcza robił osobnik, karany już 3-ech miesięcznem więzieniem za defraudacje, a mimo to dalej pracujący jako urzędnik kolejowy.

W wypadkach, w których bezrobotni Polacy otrzymywali za wstawiennictwem p. Lendziona lub Z. Z. P. pracę, **wywierano presję, a nawet grożono firmom represją, jeżeli nie zwolnią zarazy przyjętego pracownika.** W tym kierunku szczególną gorliwością odznaczył się filar Związku Polaków, niej. p. Laska.

W dalszym ciągu przemówienia p. Lendzion przedstawił **szereg podobnych szantażów i aktów zemsty, wywieranych na sympatykach i członkach Z. Z. P. przez bojówki Zw. P.**

W czasie dyskusji **wielkie rozgoryczenie ujawniło się wobec poczynania Gen. Komisarjatu Rządu, czego najwymowniejszym wyrazem było oświadczenie, jednego z mówców, że „jesteśmy dobrymi Polakami i wiernymi katolikami oraz papistami, lecz Pappe'istami nie będziemy nigdy"!**

Po wyczerpaniu dyskusji, w której wzięło udział szereg uczestników wiecu, uchwalono **następujące trzy rezolucje:**

I. REZOLUCJA.

Zgromadzeni na wiecu Gminy Polskiej dn. 31 lipca 1935 r. w Domu Polskim, po wysłuchaniu referatów z przebiegu posiedzenia Sejmu gdańskiego z dn. 26. VI. **wyrażają p. posłowi Lendzionowi zaufanie, uznanie i podziękowanie za jego właściwe, mocne i zgodne z interesami społeczeństwa polskiego w Gdańsku, stanowisko na wspomnianem posiedzeniu Sejmu.**

Co zaś tyczy się p. posła Budzyńskiego, zebrani stwierdzają, że stosownie do wiążących oświadczeń, kandydaturę tę uważano nie jako kandydaturę partyjną, lecz jako wspólną kandydaturę całego społeczeństwa tutejszego. **Pos. Budzyński jako kandydat wspólny, powinien społeczeństwo reprezentować i bronić jego interesów.** Tymczasem okazuje się, że poseł Budzyński, jak to wykazała sprawa samowolnego wyznaczenia radnego miejskiego w Gdańsku, kieruje się nie względami na całe społeczeństwo, lecz wskazówkami pewnej grupy, która w dodatku nie jest związana z losem tutejszej ludności polskiej w. m. Gdańska. Odpowiednio do tego stwierdzono, że **poseł Budzyński występuje wbrew interesom tej ludności polsko-katolickiej, zrośniętej z losem w. m. Gdańska, a więc wbrew interesom wyborców robotników, rzemieślników i urzędników polskich.**

Nie uczynił tego poseł p. Budzyński i dlatego wyrażamy mu nasze wotum nieufności i **domagamy się jego ustąpienia na rzecz swego następcy, posiadającego zaufanie całej ludności.**

II. REZOLUCJA.

Wiecownicy polscy-katolicy, zgromadzeni na wiecu Gminy Polskiej w dniu 31 lipca 1935 r. na obu salach Domu Polskiego, po wysłuchaniu referatów oświadczają, że **potępiają wszelkie metody, które godzą w zwartość narodową i ideę społeczeństwa polskiego w Gdańsku, oraz w wiarę i Kościół katolicki, a zarazem oświadczają, że byli i są Polakami-katolikami, a za swe idee narodowe i religijne gotowi są ponieść choćby najcięższe ofiary.**

III. REZOLUCJA.

Wiecownicy ku największemu swemu oburzeniu dowiadują się, że znaleźli się osobnicy, którzy wbrew wszelkiemu poczuciu ludzkiemu i narodowemu zdolni byli posunąć się tak daleko, że tu na obcym terenie **własnych rodaków pozbawiając chleba i zarobku, jedynie dlatego, że należeli do polskiej organizacji, znanej ze swej długoletniej, ofiarnej i doniosłej działalności w obronie robotnika polskiego i jego narodowości.**

Wyrażając jak najsurowsze potępienie tego rodzaju haniebnej metody, niegodnej żadnego Polaka, domagają się, **aby tego rodzaju osobnicy zostali bezwzględnie na zawsze ze społeczeństwa polskiego usunięci, i unieszkodliwieni.**

Umundurowanie policji żeńskiej.

Z dniem 1 sierpnia r. b. weszło w życie rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych o umundurowaniu i uzbrojeniu oficerów i szeregowych policji państwowej — kobiet.

W myśl tego rozporządzenia, zasadniczy materjał umundurowania oficerów i szeregowych, dystynkcje, odznaki i guziki są takie same, jak u oficerów i szeregowych policji państwowej. Części umundurowania szeregowych powinny być sporządzone w ten sposób: kurtka kroju frencza, z wykładanym kołnierzem marynarkowym, o rozciętych klapach, zapinana na cztery guziki. Spódniczka długości od poziomu do dolnego brzegu 22—30 cm., w stanie ujęta na sześć cm. w szerokie zaszycie.

Płaszcz jak u szeregowych policji państwowej, przyczem szerokość kołnierza ztyłu wynosić ma 8 cm. Obuwie: trzewiki czarne z wysoką, do połowy łydki cholewką, sznurowane, z wewnętrznym miechem, chroniącym stopę od wody, z kapkami, na niskim słupkowym obcasie. Do trzewików czarne pończochy. Czapka jak u szeregowych policji państwowej, jednak z daszkiem bez okucia. Pas główny jak u szeregowych policji.

Odznaki stopni służbowych oficerów policji-kobiet takie same, jak u oficerów policji państwowej, z wyjątkiem odznak na kurtce.

Oficerowie i szeregowi-kobiety noszą przy kurtkach miękkie koszule i takież kołnierzyki, wykładane oraz granatowy krawat. Uzbrojenie oficerów i szeregowych policji-kobiet stanowi pistolet w skórzanym futerale bronzowym, noszony po lewej stronie ciała, na przodzie, między klamrą pasa głównego a boczną lewą kieszenią.

Czarny lotnik czarnego cesarza.



Z Nowego Jorku wyjechał do Abisynji murzyn — pilot Hubert Julian, by u boku czarnego cesarza stanąć przeciw włoskiemu najazdowi.

GDYNIA.

Zebranie Zrzeszenia słuchaczów kolegjum. W Państwowej Szkole Morskiej odbyło się zebranie doroczne Zrzeszenia byłych i obecnych słuchaczów Kolegjum Międz. Wykładów Akademickich im. marszałka J. Piłsudskiego w Gdyni pod przewodnictwem wiceprezydenta m. Łomży p. Stanisława Zacharewicza Święcickiego. Po przemówieniu protektora kolegjum prof. Hilarowicza i sprawozdaniu złożonem przez sekretarkę zarządu p. Janinę Klemańską, rozwinęła się żywa dyskusja nad programem działalności, poczem dokonano wyborów do nowego zarządu, złożonego z Polaków i cudzoziemców.

Uroczyste pożegnanie profesora Ilesića. Odjeżdżającego do Jugosławji przyjaciela Polski prof. dr. Franciszka Ilesića żegnali uroczyście w gmachu Państwowej Szkoły Morskiej profesorowie i słuchacze Kolegjum Międzynarodowych Wykładów Akademickich. Po przemówieniach przedstawicieli słuchaczy p. Anny Borkowej, nauczycielki gimnazjalnej z Borysławia i p. Stanisława Zacharewicza-Święcickiego, wiceprezydenta miasta Łomży, przemówił serdecznie prof. Ilesić, podkreślając wielkie znaczenie współżycia profesorów i słuchaczów kolegjum jakby jednej wielkiej rodziny akademickiej. Na zakończenie przemówił rektor Hilarowicz, podkreślając zasługi prof. Ilesića na polu zbliżenia polsko-jugosłowiańskiego i żegnając go w imieniu senatu kolegjum.

Grecki „statek-widmo" zawinął do Gdyni.

Wielką sensację obudziło pojawienie się w porcie gdyńskim greckiego statku „Althios", wsławionego tułaczką swą po wszystkich morzach europejskich z poszukiwanym przez władze Stanów Zjednoczonych głośnego z oszukańczych miljonowych afer bankiera amerykańskiego Insula.

Statek ten zyskał sobie już z tego powodu miano „okrętu-widma", gdyż błąkał się przez dłuższy czas ze swoim pasażerem po wszystkich morzach bez możliwości zawinięcia do jakiegokolwiek większego portu. Wreszcie po kilku miesiącach takiej tułaczki kapitan statku zmuszony był do zawinięcia do jednego z portów greckich, gdzie zaaresztowano wreszcie Insula i oddano w ręce władz amerykańskich. Statek przybył do Gdyni po ładunek węgla i w tych dniach wyrusza w powrotną drogę.

Przedstawiciele Abisynji w Genewie.



Przedstawicielem abisyńskiego króla króló w jest Téilé Havariate (z lewej), a jego doradcą prawnym jest francuski porfesor Jeze.

Tydzień Czerwonego Krzyża.

Od dnia 4 do 11 sierpnia urządza oddział gdyński Czerwonego Krzyża „tydzień Czerwonego Krzyża", który zainaugurowany został w niedzielę uroczystą mszą św. w kościele N. Serca Jezusowego, poczem na Skwerze Kościuszki odbyły się pokazy drużyn ratowniczych z zakresu udzielania pomocy w niebezpieczeństwie i nagłych wypadkach.

Równocześnie w tym dniu odbyła się też na obszarze całego miasta zbiórka uliczna. Dalszy program przewiduje szereg atrakcyjnych imprez, które ze względu na szlachetny cel cieszyć się będą wielkiem powodzeniem.

Potworna morderczyni w więzieniu dla kobiet.

Warszawa, 5. 8. (tel. wł.) Janina Szymczakówna, morderczyni dziecka Borensztajnów, o czem w swoim czasie donosiliśmy, przebywa w więzieniu dla kobiet. Po nieudanej symulacji samobójstwa, zachowuje się spokojnie, jest jednak nadal apatyczna i niechętnie rozmawia ze służbą więzienną, rzucając zdawkowe odpowiedzi.

Po zakończeniu pierwiastkowego śledztwa, co nastąpi prawdopodobnie w ciągu kilku dni, sprawa potwornej morderczyni przekazana będzie urzędowi prokuratorskiemu. Szymczakówna poddana będzie badaniu psychjatrycznemu.

Aplikacja notarjalna.

Warszawa, 3. 8. (tel. wł.) Rady notarjalne powzięły ostatnio szereg uchwał w sprawie aplikacji notarjalnej. M. in. rada notarjalna w Warszawie uznała za niedopuszczalne jednoczesne odbywanie aplikacji notarjalnej i adwokackiej. Rada notarjalna w Krakowie orzekła, że kandydat notarjalny, który z dniem 1 stycznia 1934 r. stał się aplikantem notarjalnym i zdał egzamin notarjalny, mając 4-letnią praktykę notarjalną, staje się asesorem notarjalnym na podstawie zarządzenia prezesa rady notarjalnej. Podobnież staje się asesorem notarjalnym kandydat notarjalny, który zdał egzamin sędziowski lub adwokacki i ma 2-letnią praktykę notarjalną.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 5 sierpnia 1935 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Najśw. Marji Panny Śnieżnej.
Jutro: Przemienienie Pana Jezusa.
Wschód słońca o godzinie 4.24.
Zachód słońca o godzinie 19.47.

Stan pogody.

Mamy lato.

Lato wróciło. Wprawdzie niema już czerwcowych upałów, ale skończyły się też lipcowe deszcze.

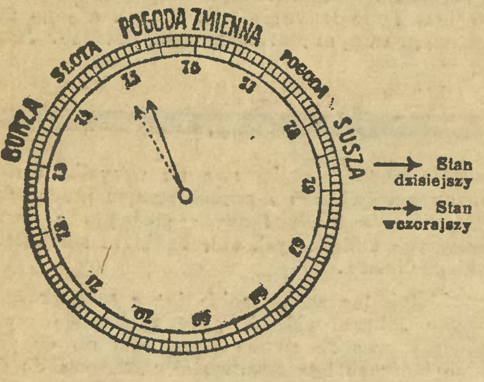
Dzień wczorajszy był zasadniczo pogodny. Słońce prawie, że kryło się za chmury. Wieczór był trochę chłodniejszy.

Gorzej było na wschodzie kraju. **Na Wileńszczyźnie i Polesiu było jeszcze przeważnie pochmurno i gdzieniegdzie padał drobny deszcz.** W pozostałych okolicach trwała pogoda słoneczna o zachmurzeniu naogół nikłem.

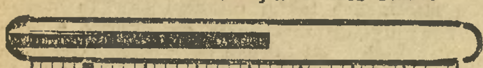
Nieznaczne opady w ciągu doby ubiegłej spadły na Pokuciu, Podolu, Wołyniu, Polesiu i w Wileńskiem.

Dzisiaj od rana dość pogodnie. Zachmurzenie zmienne z możliwym gdzieniegdzie przelotnym deszczem i lekką skłonnością do burz. Dość ciepło. Słabe wiatry zachodnie.

Na terenach górskich pogoda słoneczna i ciepła.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 5—11 sierpnia 1935 r.

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. nr. 50.

2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telefon nr. 301.

„LEKTURA“. wypożyczalnia książek przy **ul.** Gdańskiej 54 **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza **książki również na prowincję.**

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w poniedziałek przedstawienie zawieszone.

We wtorek i dni następnych na afiszu sztuka G. Zapolskiej **„ICH CZWORO“,** którą publiczność premjerowa przyjęła wręcz entuzjastycznie, oklaskując z zapałem wszystkich wybornych wykonawców.

W pełnych próbach pod kierunkiem dyr. Stomy **„MECZ MAŁŻEŃSKI“,** komedja Lichtenbergera.

Pokłosie niedzielne.

Dzieją się w Bydgoszczy rzeczy, rozumiejące się same przez się. Dzieją się też zresztą i niektóre inne, ale absolutnie nie o to w tym wypadku chodzi.

A więc rozumie się naprzykład samo przez się, że już najmniej na tydzień przed regatami mówi się powszechnie tylko o regatach. A w dniu regat, to już wogóle się nie mówi, a poprostu ładuje się swoją doczesność z przyległościami na stojący do dyspozycji środek lokomocji i jedzie się do Brdyujścia.

Kiedy przychodzą wioślarskie mistrzostwa Polski, to nikt nie fatyguje się nawet, aby sobie postawić pytanie na temat: jechać czy nie jechać. Każdy jedzie. Choćby się nawet wioślarstwem nie interesował. Nie, przepraszam, w Bydgoszczy niema nikogo, ktoby się wioślarstwem nie interesował. To byłoby przecież w bardzo złym tonie.

*

Bydgoszczanie mają wioślarstwo we krwi. Nie znaczy to jeszcze, że mają wodę we krwi. Bydgoska krew to nie woda, co się bardzo głośno okazuje w bardziej emocjonujących momentach regatowych.

Wtedy się krzyczy. Krzyczy się, żeby wykazać swój związek duchowy z tem, co się dzieje na torze.

Krzyczy się zasadniczo rytmicznie i razem z wszystkimi. Kto jednak chce bardziej zaznaczyć swoją na regatach czynną obecność, krzyczy na własną rękę, czy raczej na własne gardło.

*

Warto było wczoraj wylądować na regatach. Bardziej warto, niż kiedykolwiek.

Było przyjemnie, że aż strach.

A więc pogoda. Po dłuższych rozterkach atmosferycznych na regaty zrobiła się pogoda jak marzenie. Odwykliśmy już od słońca, więc widowisko było frapujące Zresztą i to się samo przez się rozumie, że na regaty musiało być pogodnie. Czy jest do pomyślenia, żeby słońce — znane przecież szeroko jako wyjątkowy miłośnik i przyjaciel sportu wioślarskiego — mogło sobie darować taką wspaniałą okazję i nie wziąć udziału w regatach? Nie, bydgoskie słońce nigdy by się na to nie zdobyło.

Poza tem przyjemnie było każdemu Bydgoszczaninowi, kiedy jego barwy zwyciężały. Już patrjotyzm lokalny, to u nas jest. Tego, jak dotąd, nie zdołano do Torunia przeflancować!

I Bydgoszcz była górą. Radość w narodzie była wielka i słuszna.

A na dodatek jeszcze Bydgoszcz, jak zwykle przy takich okazjach, nasłuchała się komplementów i wdzięcznych deklaracyj z powodu idealnej organizacji regat.

I jak się potem dziwić, że Bydgoszcz i wioślarstwo to jedno i że regaty są prawdziwem świętem Bydgoszczy.

*

Dużo osób z poza Bydgoszczy przyjechało na regaty i bardzo sobie Bydgoszcz chwaliło. Trudno wobec tego, żebyśmy jej sami sobie chwalili.

Piękne jest miasto i koniec.

*

Pan minister Kościałkowski był na dzień przed regatami. Zaszedł do Teatralki. Już to Teatralka ma szczęście. No i nietylko szczęście. Jest przecież w lecie największą ozdobą Bydgoszczy. Ktoś nawet powiedział, że jest jej oknem na Europę. Słusznie — Brda jest przecież rzeką europejską. I warto na nią patrzeć.

(hak).

Min. Kościałkowski w Bydgoszczy



P. minister Kościałkowski zwiedza Bydgoszcz w towarzystwie p. starosty Stefanickiego.
Fot. J. Czarnecki.

W sobotę po południu przybył do Bydgoszczy w charakterze urzędowym p. minister spraw wewnętrznych Kościałkowski (w środku), który po załatwieniu spraw urzędowych zwiedził część miasta. Towarzył mu m. in. p. starosta Stefanicki (z prawej).

P. minister Kościałkowski przyjechał do Bydgoszczy z Poznania, zatrzymując się po drodze **w Obornikach, gdzie zlustrował biura starostwa i wydział powiatowy.**

W drodze przez powiat wągrowiecki p. minister zwiedził **gospodarstwa rolne w Skokach, dotknięte klęską posuchy.** W godzinach popołudniowych w starostwie w Bydgoszczy, odbył **konferencję w sprawach gospodarczych, społecznych i politycznych ze starostami północnych powiatów woj. poznańskiego.**

P. minister Kościałkowski przybył wraz z p. wojewodą Kwaśniewskim. Podróż p. ministra Kościałkowskiego i p. wojewody Kwaśniewskiego miała na celu inspekcję służbową. Wraz z ministrem przybył jego sekretarz osobisty, oraz naczelnik wydziału społeczno-politycznego urzędu woj. poznańskiego, p. Żwirski.

Po kilkugodzinnym pobycie w Bydgoszczy, **o godz. 18 p. minister Kościałkowski wyjechał do Gdyni.**

W Bydgoszczy uległ drobnemu uszkodzeniu samochód p. ministra, jednak defekt odrazu usunięto.

Pobyt min. Kościałkowskiego w Poznaniu.

Poznań. W sobotę przybył min. Kościałkowski w towarzystwie wojewody Kwaśniewskiego na ratusz poznański, gdzie powitał go prezydent miasta Więckowski. Po konferencji na ratuszu min. Kościałkowski w towarzystwie wojewody i prezydenta miasta zwiedził folwark miejski w Naramowicach i dziedziniec przy drodze dębińskiej, w południe p. minister wyjechał samochodem do Bydgoszczy.

Uchwała zarządu głównego Ch. Z. Z.

w sprawie wyborów.

Zarząd Główny Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Warszawie rozpatrywał na posiedzeniu z dnia 21 lipca br. sprawę wyborów i powziął w tej sprawie następującą uchwałę:

I. Wychodząc z założenia, że zarówno konstytucja, jak i ordynacja wyborcza są aktami prawnie obowiązującemi, hołdując zasadzie respektowania w Państwie obowiązującego ustawodawstwa tak długo, dopóki ono nie zostało zmienione,

stojąc na stanowisku, że demonstracyjne uchylanie się od obowiązku obywatelskiego w okresie wyborów przynosi Państwu jako takiemu więcej strat, aniżeli korzyści,

Zarząd Główny Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Rzeczypospolitej Polskiej na posiedzeniu odbytem w dniu 21 lipca 1935 r. postanowił: wezwać Związki podległe Chrześcijańskiemu Zjednoczeniu Zawodowemu do wysłania delegatów do okręgowych zgromadzeń wyborczych, oraz do obwodowych komisyj wyborczych, mających za zadanie kontrolowanie prawidłowości wyborów.

II. W związku z obserwowanemi gorszącemi targami o mandaty uprawianemi przez różne organizacje zawodowe i społeczne, Zarząd Główny Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego postanowił:

a) **targów o mandaty nie prowadzić,** natomiast w okręgach o znacznych wpływach Ch. Z. Z., **wysunąć kandydatów za pośrednictwem swoich przedstawicieli** w zgromadzeniach wyborczych;

b) zalecić członkom Chrz. Zw. Zaw. oraz sympatykom, **aby głosowali na tych z pośród kandydatów,** wysuniętych przez okręgowe zgromadzenia wyborcze, **którzy są znani z wypróbowanych przekonań katolickich i dbać będą o kształtowanie ustroju Państwa Polskiego w oparciu o zasady chrześcijańskie,** dające najpewniejsze gwarancje zbudowania silnej i trwałej Państwowości Polskiej. Wyróżniać również należy w głosowaniu na kandydatów takich ludzi, którzy dbać będą w pracach parlamentarnych **o poprawę bytu ludu pracującego miast i wsi.**

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.

Zebranie plenarne odbędzie się w **przyszłą sobotę, dnia 10 sierpnia 1935 r.,** o godz. 7,30 wieczorem w lokalu „Pod Lwem“ przy ul. Marszałka Focha 7.

Na porządku obrad m. in. **referat o ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.**

Ze względu na ważność tematu uprasza się o gremjalne i punktualne przybycie.

Wstęp na salę tylko za okazaniem legitymacji.

Zarząd.

Sokół żeński.

W czwartek, o godz. 19 w szkole przy ul. Konarskiego **gimnastyka drużyny.** Liczne i punktualne przybycie konieczne.

— **Ofiary na „Caritas“.** Na loterję dla biednych, jaką urządza B. O. „Caritas“ złożyły niżej podane firmy następujące ofiary (fanty): firmy: Ziętak — 1 p. kinkietów elektrycznych, Kreski — 1 serwis stołowy, Kozłowski — 1 zegarek biurowy i szkło do owoców, Nagel — 3 etui skórzane, „Norblin“ — 9 popielniczek, 12 łyżeczek platerowych, Łuczkowski — 1 karton mydeł toaletowych. Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom składamy w imieniu biednych serdeczne „Bóg zapłać“. B. O. „Caritas“.

— **Dyrekcja Państwowej Szkoły Przemysłowej** podaje do wiadomości, że egzamin wstępny na Wydziały Chemiczny i Młynarski i do Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej odbędzie się 31 sierpnia br. o godz. 8 rano.

Uniwersytet Ludowy w Dalkach przyjmuje zgłoszenia.

Uniwersytet Ludowy w Dalkach (p. Gniezno) przyjmuje zapisy na męski kurs zimowy, który trwa od 2 listopada do końca marca. Zgłaszać się może młodzież powyżej lat 18. Na Uniwersytecie Ludowym wykłada się poza ogólnemi wiadomościami, także księgowość oraz naukę o gospodarstwie.

Dyrekcja wysyła na żądanie prospekty oraz udziela informacyj za dołączeniem znaczka pocztowego.

Zmęczenie.

Prof. Angelo Mosso w znanem swojem dziele p. t. „Znużenie“ pisze:

„W krótkim rzucie oka poznaliśmy jady, powstające w naszym organizmie. Właściwie są to żużle lub zanieczyszczenia, mające swe źródło w chemicznych procesach życiowych komórek ciała i spalające się zapomocą wdychanego tlenu albo ulegające zniszczeniu w wątrobie lub wreszcie wydalane przez nerki.

Jeżeli te produkty rozkładu skupiają się we krwi, to czujemy zmęczenie; gdy zaś ilość ich przekracza granicę fizjologiczną, wówczas sprowadzają choroby“.

*

Ból głowy jest zwykłym objawem po wytężonej pracy mózgowej; najczęściej przytem czujemy poprostu pewną ociężałość głowy.

Przyczyny tego zjawiska szukać należy w produktach rozkładu komórek nerwowych, które zanieczyszczają swoje otoczenie.

Podniosły przebieg uroczystości

dziesięciolecia Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej „Wiosna“ na Czyżkówku.

Ożywiła się w niedzielę, 28 lipca, ta zazwyczaj spokojna dzielnica Bydgoszczy — Czyżkówko. Szeregi młodzieży Kat. Stow. Mł. żeńskiej całej Bydgoszczy z sztandarami i proporczykami zdążały na uroczystość 10-lecia siostrzanego stowarzyszenia „Wiosny“.

Po nabożeństwie, które odbyło się o godzinie 10-ej w małym kościółku na Czyżkówku zebrały się organizacje, goście i sympatycy na zebranie uroczystościowe na sali p. Glapy. Pieśnią „O Maryjo, my Twe dzieci“ rozpoczęto zebranie, poczem wybrano na przewodniczącego zebrania ks. Batkowiaka.

Punktem kulminacyjnym zebrania było sprawozdanie z 10-letniej działalności, które zdawała sekretarka w trojakim celu: 1) aby wykazać, że pracą rzetelną dla Boga i Ojczyzny wywalczyły sobie prawo bytu, 2) aby rzucić okiem na całokształt pracy 10-cio letniej i 3) aby, posiadając doświadczenie 10-cio letniej pracy, w nowym okresie pracę jeszcze pogłębić i rozszerzyć.

Wzruszające były proste, lecz serdeczne słowa prezesa Tow. Rolników, który zachęcał rodziców, aby z całem zaufaniem oddawali córki swoje do K. S. M. Ż., gdyż przekonał się, że w tej szkole życia kształcą się nietylko umysły i serca dziewcząt, ale nabierają one tu również dużo wiadomości praktycznych podczas kursów gotowania, prasowania, robót ręcznych i t. d.

W referacie „Marja wzorem młodej Polki“ p. Kobzanka zachęcała druchny do naśladowania poszczególnych cnót Najśw. Marji Panny.

Pod koniec zebrania wręczono dyplom p. Rosińskiej, pierwszej, zasłużonej prezesce „Wiosny“, poczem składały życzenia: okręgi K. S. M. Ż. bydgoski i nadnotecki, siostrzane oddziały oraz organizacje Czyżkówka.

Pieśnią związkową „Hej, do apelu!“ zakończono tę wzniosłą uroczystość.

Międzynarodowe zapasy w Resursie Kupieckiej.

Dziś decydująca walka Grabowskiego z Schikatem.

Międzynarodowy turniej zapaśniczy w Resursie Kupieckiej, który od pierwszego dnia stał się przedmiotem ogólnego zainteresowania, nawet niesportowych kół naszego miasta, zbliża się siedmiomilowemi butami ku finałowi.

W sobotę **Cyklop Szymkowski z Trawaglinim** po ostrej walce, spotkania nie rozegrali. Po walce Szymkowski protestował przeciwko zwycięstwu Grabowskiego, twierdząc, iż uderzony głową o ścianę, był oszołomiony i niezdolny do walki, z czego skorzystał Grabowski i dusząc oszołomionego, zmusił go do poddania się.

Tornow, specjalista od walk amerykańskich, pokonał w tym niebezpiecznym stylu w 3 min. **Nowaka.**

Prusak **Schikat** tak zmaltretował „kluczem" **Miazia**, iż Polak z bólu w 21 min. runął na obie łopatki.

Wreszcie wielkolud **Grabowski** wprawdzie został porządnie poturbowany przez brutalnego Zeisiga, ale wkońcu ślązak tak zdusił w nelsonie swego hałaśliwego przeciwnika, że Zeisig nagle zamilkł i czemprędzej poddał się.

W niedzielę Prusak **Schikat** zdecydowanie wysunął się na czoło turnieju, zwyciężając znów swym bolesnym „kluczem" Nowaka już w 3 min. Walka dwóch Polaków **Grabowskiego z Tornowem** była prowadzona szczególnie ostro przez ślązaka. Rezultatu nie osiągnięto. **Cyklop Szymkowski** zdusił w nelsonie w 6 min. **Karlewskiego.** Niezwykle emocjonujące spotkanie **Miazia z Zeisigem** trwało 26 minut. Zwyciężył po bardzo brutalnej walce Zeisig, którego galerja wygwizdała.

Dziś **w poniedziałek** ciekawie zapowiada się **decydująca walka Grabowskiego z Prusakiem Schikatem** oraz decydująca walka **Tornowa z Zeisigiem.** Ponadto **Szymkowski** walczy z murzynem **Thomsonem**, a **Miazio** staje do walki amerykańskiej aż do rezultatu z **Trawaglinim.**

Smierć goryla w berlińskim zoologu.



Do najpopularniejszych postaci w Berlinie należał... goryl „Bobby" w ogrodzie zoologicznym. Liczył sobie 7 i pół roku, ważył 250 kg. i był ulubieńcem publiczności. Obecnie po jego nagłej śmierci w Berlinie panuje — żałoba.

Podchorążówka wróciła.

Serdeczne powitanie ulubieńców Bydgoszczy.

Dużo z Bydgoszczy rzeczy przenoszono i z faktem ciągłej redukcji naszego stanu posiadania zdołaliśmy się już pogodzić. Ale mimo to, gdy przed jakimś czasem rozeszła się pogłoska że jeszcze i bydgoska Szkoła Podchorążych dla Podoficerów ma być przeniesiona, żałość była wielka i powszechna.

Na szczęście plotki skończyły się tak jak się zaczęły i **podchorążówka została.** Została nadal oczkiem w głowie Bydgoszczy. Już to związała się ona z sercem miasta i cieszy się miłością powszechną.

W ubiegłą sobotę o godz. 14 **podchorążówka wracała z kilkutygodniowych ćwiczeń, któremi jak corocznie kończyła swoją pracę.**

— **Podchorążówka pracal** — Rozeszła się ta wiadomość po mieście i zebrała sporo ludzi przy końcu ul. Gdańskiej, tam gdzie budynki Szkoły Podchorążych graniczą z zielenią lasu. Przed szkołą panie z Rodziny Wojskowej z p. pułkownikową Szwarcenberg-Czernową na czele z naręczami kwiatów czekały, gdy zdaleka dały się słyszeć głosy orkiestry.

Za orkiestrą 61 p. p. szli podchorążowie. Przed wejściem do szkoły **defiladę odebrał komendant szkoły p. płk. Szwarcenberg-Czerny w otoczeniu korpusu oficerskiego.** Wracające z ćwiczeń, świetnie prezentujące się. kolumny podchorążych piechoty, kawalerji i artylerji prowadzi p. **mjr. Boehm.**

Posypały się kwiaty, roześmiały się twarze. Radośnie było wszystkim: wiwatującym i witanym.

Podchorążówka wróciła! Znów pojawiły się na mieście mundury, tak wszystkim miłe. Ale na krótko. Teraz urlopy, a później do pracy. Część tylko podchorążych nie wróci w mury szkolne. Czeka ich przecież promocja i wymarzone szlify oficerskie.



Podchorążowie defilują, wracając z ćwiczeń w mury Bydgoszczy.
Fot. J. Czarnecki.

Ostatnia droga śp. Jana Jaranowskiego.

W sobotę przed południem odprowadziło liczne grono znajomych z rodziną na czele zwłoki zmarłego ś. p. Jana Jaranowskiego na cmentarz parafjalny w Osielsku. W kondukcie poza najbliższą i dalszą rodziną zauważyliśmy starostę grodzkiego p. dr. Stefanickiego, członków starostwa, wydział powiatowy. Na czele konduktu niesiono wielką ilość wieńców.

Kondukt poprowadził z domu żałoby ks. prob. Szwedowski w asyście ks. kanonika Jaruszewskiego, ks. ks. prob. Kentzera, prob. Hylareckiego, prof. Wieckiego z Gdyni, prob. Jaranowskiego, prob. Hamerskiego i wik. Warczaka.

Requiem i mszę św. żałobną w kościele parafjalnym odprawił ks. Jaranowski. Podniosłe kazanie wygłosił ks. prob. Szwedowski. I słusznie powiedział czcigodny kaznodzieja o Zmarłym, że był mężem, którego wszyscy winni sobie stawić za wzór wszelakich cnót.

O dużym szacunku, jakim cieszył się ś. p. Jan Jaranowski, świadczyły liczne rzesze uczestników pogrzebu. Rodzinie, pogrążonej w ciężkim smutku, składamy serdeczne wyrazy współczucia.

Zgon znanego dziennikarza pacyfisty.

Paryż, 5. 8. (PAT.) Zmarł w Paryżu w wieku lat 69 znany dziennikarz niemiecki **Hellmuth von Gerlach**, redaktor naczelny niemieckiego dziennika pacyfistycznego „Welt am Montag". Z chwilą dojścia do władzy narodowych socjalistów, Gerlach wyemigrował do Francji.

Ze sportu.

Polscy kolarze na mistrzostwach świata.

Polski Związek Towarzystw Kolarskich postanowił wysłać na kolarskie mistrzostwa świata w Brukseli 3-ech szosowców: **Napierałę, Kiełbasę i Oleckiego** oraz jednego torowca **Pusza.**

Regaty międzyklubowe i propagandowe w Polsce.

Program regat wioślarskich w kraju na resztę sezonu bieżącego przedstawia się następująco:

18 bm. — we wszystkich większych ośrodkach wioślarstwa naszego odbędzie się I Krok Wioślarski.

8 września — regaty międzyklubowe w Warszawie.

15 września — regaty międzyklubowe w Krakowie.

15 września — ogólnopolskie regaty kobiece. Teren regat — do ustalenia.

W sierpniu br. odbędą się regaty propagandowe w Łomży, Kruszwicy, Grodnie, Łucku i Toruniu.

We wrześniu — regaty propagandowe w Kaliszu, Wilnie, Tczewie i Poznaniu.

W dniu 6 października, na zakończenie sezonu regatowego, odbędą się regaty długodystansowe.

Zwycięstwo pary Napierała — Michalak.

Łódź. Rozegrany w Łodzi na torze w Helenowie 50-kilometrowy wyścig parami wygrała para Napierała—Michalak w czasie 1:10:21,1 (26 pkt.) przed parą Starzyński—Targoński — 23 pkt. i parą Popończyk—Kolski — 19 pkt. Para łódzka Kołodziejczyk—Einbrodt zajęła czwarte miejsce — 10 pkt.

Pas bokserski w Anglji.

Londyn. Brytyjski Zw. Bokserski ufundował ciekawą nagrodę, a mianowicie Pas Mistrzowski, który przyznawany będzie temu angielskiemu bokserowi zawodowemu, który zdobędzie w swojej karjerze życiowej mistrzostwo Anglji, Europy lub świata. Zdobycie jednokrotne tego pasa zapewni swemu zdobywcy, poczynając od 50 roku jego życia tygodniową rentę w wysokości 25 szylingów, która wypłacana będzie, jako ubezpieczeniowa renta na starość.

Uczennica szkolna mistrzynią Danji.



Na mistrzostwach pływackich Danji pierwsze miejsce w biegu zdobyła 14-letnia Ragnhild Hveger, uczennica szkolna.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 6 SIERPNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,30: Audycja poranna. 9.00: Transmisja fragmentu ze zjazdu legjonistów w Krakowie. 12,05: Dziennik południowy. 12,15: Koncert orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota. 13,00: Chwilka dla kobiet. 13,30: Z rynku pracy. 15,30: Zespół salonowy Pawła Rynasa. 16,00: Skrzynka P. K. O. 16,15: Koncert w wyk. Józefa Gaczyńskiego (śpiew - z Torunia) i Tadeusza Kowalskiego (wiolonczela - Warszawa). 16,50: „Pierwsza rocznica" J. Kaden-Bandrowskiego. 17,00: Transmisja fragmentu ze zjazdu legjonistów w Krakowie. 18,00: „W piasku wybrzeży" dr. Axel Stjerna. 18,10: Minuta poezji: wiersz Józefa Mączki. 18,15: Cała Polska śpiewa. 18,30: Skrzynka techniczna. 18,45: Muzyka. 19,30: Polskie utwory fortepianowe w wyk. M. Bilińskiej. 15,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Wiadomości rolnicze. 20,10: Muzyka. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21,00: „Pierwsze dni wojska polskiego", audycja słowno-muzyczna. 22,30: Wiadomości sportowe. 22,40: Muzyka taneczna.

TORUŃ. 6,30: Tr. z Warszawy i Krakowa. 8,20: Program na dzień bież. 9,00: Tr. z Krakowa. 11.57: Tr. z Warszawy i Krakowa. 15.15: Przegląd giełdowy. 15.25: Tr. z Warszawy. 16.15: Koncert w wyk. J. Gaczyńskiego (baryton) z Torunia i T. Kowalskiego (wiolonczela) z Warszawy. Tr. na wszystkie rozgłośnie P. R. 16.50: Tr. z Warszawy, Krakowa i Wilna. 18,30: „Wycieczka do Działdowa". Pogad. z cyklu „Podróżujemy". Wygł. E. Sukertowa-Biedrawina. 18,45: Nokturny i serenady (płyty). 19,04: Frontem do morza. 19,05: Program na dzień nast. 19,15: Koncert reklamowy. 19,30: Tr. z Krakowa i Warszawy. 20,00: „Muchy na zbożach", pogad. roln. 20,10: Tr. z Wilna, Warszawy i Krakowa. 22,41: Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,45: Transmisja z Warszawy.

ZAGRANICA. 19,00: Sztutgart. Wesoła muzyka ludowa. **Lipsk.** Koncert radjoorkiestry. **Frankfurt.** Muzyka popularna. **Ryga.** Koncert wieczorny. **Monachjum.** Muzyka taneczna. **20,00: Bruksela franc.** Koncert ork. symf. **21,00: Oslo.** Koncert radjoork. **Monachjum.** Godzina ballad. **Praga.** Trio gitarzystów. **22,00: Stockholm.** Muzyka popularna. **Wiedeń.** Koncert orkiestrowy. **23,00: Kopenhaga.** Muzyka taneczna. **Budapeszt.** Koncert kameralny. **Hamburg.** Koncert nocny. **Koenigswusterhausen.** Muzyka kameralna. **24,00: Sztutgart.** Wieczór wagnerowski.

Nie wszyscy rolnicy mogą korzystać z ulgowego abonamentu radjowego.

Warszawa, 5. 8. (tel. wł.). Ministerstwo Poczt i Telegrafów zwróciło się do wojewodów i przewodniczących wydziałów powiatowych o pouczenie zarządów gminnych w całym kraju, iż nie należy wydawać zaświadczeń dla uzyskania ulgowego abonamentu radjowego tym właścicielom gruntów, którzy opłacają państwowy podatek gruntowy z zastosowaniem progresji, albowiem podatnicy ci nie mogą korzystać z ulgowego abonamentu radjowego.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2.42, 6.50, 8.05, 9.58, 12.50, 14.05, 15.35, 17.56, **18.26, 21.26** (tranzytowy), 23.16.

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0.30, 3.29, 5.20, **7.54, 10.12,** 12.33, **13.06,** 13.13, 17.15, **19.45,** 20.00. **Do Rynkowa:** 16.10, 20.30 (od 15/V do 11/X).

Kościerzyna—Gdynia: 8.01, 15,20.

Nakło—Piła: 0.02, 6.15, **10.41** (tranzytowy), 14.45, 19.40.

Unisław—Brodnica: 4.46, 8.11, 13.45, 16.20, 21.45.

Inowrocław—Poznań: 0.46, 3.38, 8.51, 6.33, 9.25, 14.01, 18.32, **22.18,** 23.00.

Wągrowiec—Poznań: 5.05, 10.40, 13.30, 18.35.

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 0.46, **14.01.**

BYDGOSKIE KOLEJE POWIATOWE. Rozkład jazdy pociągów od 15 maja 1935 r.

W NIEDZIELE I ŚWIĘTA

Odjazd z Bydgoszczy:

do Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 18.30, 20.45, 23.35.
do Opławca, Smukały 8.10, 9.00, 10.00, 10.25, 11.05, 12.00, 13.00, 14.00, 14.40, 15.20, 16.20, 17.35, 18.30, 20.45, 22.10, 23.35
do Smukały Dolnej 10.00, 14.40, 17.35
do Wierzchucina (Byszewskie Jeziora) 10.25, 22.10

Przyjazd do Bydgoszczy

z Koronowa 7,34, 8.52, 11.31, 15.10, 18.19, 20.34, 23.17
z Opławca, Smukały 7.31, 7.47, 8.52, 9.50, 11.31, 11.56, 12.50, 13.50, 15.10, 16.10, 17.30, 18.19, 19.25, 19.51, 20.34, 21.51, 23.17
ze Smukały Dolnej 11,56, 17.30, 19.25
z Wierzchucina (Byszewskie Jeziora) 7.47, 21,51

9678)

W DNI POWSZEDNIE

do Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*†, 14.00, 16.05, 18.30, 20.45
do Opławca, Smukały 8.10, 11.05, 11.40*, 12.30*†, 13.20*, 14.00, 15.50**, 16.05, 18.30, 19.15*, 20.45
do Wierzchucina, Wąwelna 11.40*, 13.20*, 15.30**, 19.15*

z Koronowa 7.07*†, 7.34, 8.52, 11.31, 15.10, 18.19, 20.34
z Opławca, Smukały 7.07*†, 7.34, 7.47**, 7.55*, 8.52, 9.18*, 11.31, 15.10, 17.50*, 18.19, 20.34
z Wierzchucina, Wąwelna 7.47**, 7.55*, 9.13*, 17.50*

Uwaga: pociągi oznaczone * kursują w środy i soboty, *† w soboty, ** w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

Nasz reportaż z regat wszechpolskich w Bydgoszczy.

Wielki turniej polskiego wioślarstwa.

B. T. W. mistrzem Polski w ósemkach i czwórkach.

Wspaniałe wyniki dorocznego egzaminu sportu wodnego.



Od lewej ku prawej: 1. Przewodniczący Pomorskiego Komitetu Olimpijskiego p. generał Thommée, d-ca O. K. VIII odbiera przed lożą reprezentacyjną trybun uroczyste ślubowanie olimpijczyków. 2. Nagroda wędrowna Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego, zdobyta po raz trzeci z rzędu przez osadę ósemki B. T. W. 3. Trybuny na torze regatowym (na przodzie speaker Polskiego Radja). 4. Zwycięska osada ósemki B. T. W., która zdobyła mistrzostwo Polski w tej kategorji łodzi. 5. Prezes Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich p. Jerzy Bojańczyk wręcza wieniec laurowy mistrzowi p. Verey'owi z A. Z. S. w Krakowie. 6. Osada ósemki A. Z. S. w Poznaniu, która odniosła na regatach największy sukces, gdyż zwyciężyła w trzech biegach, mianowicie ósemek, nowicjuszy, młodszych i drugiej klasy. 7. Osada Klubu Wioślarskiego 04 Poznań zdobyła mistrzostwo Polski w dwójkach ze sternikiem. 8. Mistrzowska osada Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego w biegu dwójek bez sternika. 9. Zwycięska osada Warszawskiego Klubu Wioślarek, która zdobyła mistrzostwo Polski w czwórkach.

Nie będzie w tem przesady, jeżeli powiemy, że Bydgoszcz przeżyła wczoraj swój wielki dzień.

Wszelkie znaki na niebie i ziemi (a przedewszystkiem na wodzie), najrozmaitsze zapowiedzi i wiadomości o licznym udziale osad na długo przed wczorajszą niedzielą wróżyły nam, że tegoroczne **16-te zrzędu Regaty Związkowe o Mistrzostwo Polski** będą wspaniałe. Rzeczywistość jednak przeszła oczekiwania. Tegoroczne regaty stały się najwspanialszą imprezą w dotychczasowych dziejach regat bydgoskich.

Dopisali przedewszystkiem **zawodnicy,** którzy tak licznie przybyli do Bydgoszczy, by walczyć o wieniec zwycięzcy na naszym doskonałym torze regatowym. Wskutek licznego udziału osad wszystkie biegi były dobrze obsadzone, co sprawiło, że **regaty tegoroczne należały do najciekawszych w obecnym sezonie,** a zarazem przyniosły świetne wyniki sportowe.

Dopisała organizacja regat, która stała **na bardzo wysokim poziomie** i stworzyła to wszystko, co w dziedzinie organizacji tak wielkiej imprezy jest do zrobienia.

Dopisała **publiczność,** która w liczbie **6000 osób** przybyła wszelkiemi środkami lokomocji do Łęgnowa i żywem aplauzem, dopingowaniem zawodników i oklaskami wyrażała swe zainteresowanie walką na torze.

Wreszcie **dopisała pogoda,** która zjawiła się jakby na zamówienie organizatorów.

Szczegółowe wyniki techniczne podajemy w „Tygodniku Sportowym", w którym dajemy obraz przebiegu sobotnich i niedzielnych wydarzeń na torze bydgoskim.

W sobotę...

Publiczności było w sobotę niezbyt wiele wskutek tego, że wszyscy odkładali swój przyjazd na niedzielę, by ujrzeć biegi o mistrzostwo Polski.

Regaty sobotnie nazwaćby można **wstępnym egzaminem młodego narybku wioślarskiego.** Poza przedbiegami odbyło się 9 finałów. Walka była zacięta, szczególniej w ósemkach II klasy, gdzie o drugie i trzecie miejsce (bo pierwsze zagarnął pewnie AZS Poznań) staczały przez całą trasę bój osady **BTW. i „Frithjofa".** Różnicą o 0,2 sek. zwyciężyło BTW., plasując się na drugiem miejscu.

Pierwszy raz — pierwsze miejsce na regatach zdobyła w sobotę czwórka półwyścigowa **Policyjnego Klubu Sportowego z Bydgoszczy.**

W niedzielę...

Że Bydgoszcz specjalnie ożywia się pod czas regat, można było zaobserwować w niedzielę.

Ale niezwykły ruch panował tylko do południa. Po południu Bydgoszcz wyglądała jak wymarła. Korzystając z doskonałej obsługi komunikacyjnej, publiczność gremjalnie przeniosła się do Brdyujścia. Odnowione i zaopatrzone w wszelkie nowoczesne urządzenia trybuny napełniły się na długo przed początkiem biegów tłumami publiczności. Przybyło wielu gości zamiejscowych, a specjalnie z tych ośrodków, które wysłały swe osady na regaty.

Wśród obecnych widzieliśmy **p. generała Thommée,** dowódcę O. K. VIII., **p. prezydenta Barciszewskiego, p. płk. Chmurowicza, p. prezesa Plejewskiego, p. inż. Kozubka, p. inż. Tychoniewicza, p. hr. Adama Zamoyskiego z Warszawy, zarząd PZTW. z p. prezesem Bojańczykiem** na czele, licznych przedstawicieli władz, organizacyj sportowych i prasy.

Regaty były **transmitowane przez Rozgłośnię Pomorską w Toruniu,** a specjalnie biegi jedynek, dwójek bez sternika, czwórek i ósemek.

Obsługa informacyjna publiczności była, jak i cała organizacja, bez zarzutu. W czasie regat koncertowała **orkiestra 61 pp.**

Wieńce zwycięskim osadom wręczali p. gen. Thommée i p. prezes Bojańczyk przy aplauzie publiczności i tuszu orkiestry.

Na przyjezdnych wywarł tor w Bydgoszczy, przybrany sztandarami narodowemi i barwami PZTW. a specjalnie świetna organizacja regat — doskonałe wrażenie. Organizację regat na torze przeprowadziło zasłużone BTW.

Ślubowanie olimpijczyków.

W czasie regat odbyło się uroczyste ślubowanie olimpijczyków, którzy nie brali udziału w poprzedniej uroczystości na Stadjonie Miejskim w Bydgoszczy.

Pod przewodnictwem p. **dyr. Matuszewskiego,** kierownika Miejskiego Komitetu WF i PW, przedefilowali przed trybunami olimpijczycy: **Braun, Szrajda, Ciechanowski, Pasikowski, Broniec i Ormanowski,** wioślarze z mistrzowskiej ósemki B. T. W., oraz **Biniakowski z Warty poznańskiej.**

Przyrzeczenie olimpijskie odebrał od zawodników p. **gen. Thommée,** wygłaszając do nich serdeczne, prawdziwie żołnierskie przemówienie.

Po złożeniu przyrzeczenia przez olimpijczyków orkiestra odegrała hymn narodowy.

Sensacje niedzielnych biegów.

Jak było do przewidzenia, **bieg jedynek pań** o mistrzostwo Polski wzięła pewnie **Plewakowa** (WKS. Śmigły — Wilno). Jest ona zawodniczką naprawdę predystynowaną na mistrzynię Polski, posiadając odpowiednie walory fizyczne.

W biegu **czwórek pań** rozegrał się ciekawy pojedynek między **WKW. a BKW.** Naogół liczono się ze zwycięstwem Bekawianek, które prowadzą w tabeli wioślarskiej pań. Jednakże Warszawianki nie wypuściły z rąk mistrzostwa Polski, a zarazem puharu im. założycielek swego klubu, który też zdobyły na własność.

Zdobycie **mistrzostwa w czwórkach** niełatwo przyszło **BTW.** Po długim czasie doczekaliśmy się, że w biegu tym startowało **6 osad** i emocja wyścigu była naprawdę niezwykła. BTW. podsycane okrzykami publiczności prowadziło od startu do mety. W skład mistrzowskiej czwórki bydgoskiej wchodzą: **Jerzy Braun, Pasikowski, Ciechanowski, Szrajda i sternik Cegielski.**

Dwójki bez sternika dały emocję w postaci pojedynku **WTW. z K. W. 04,** zeszłorocznym mistrzem. Jednakże **Bożuchowski z Kobylińskim** zdystansowali znacznie **Ludwiczaka i Mikołajczaka,** od których są o klasę lepsi.

W ósemkach młodszych przoduje bezkonkurencyjnie **AZS. Poznań,** który już po raz drugi zdobył **nagrodę „Dziennika Bydgoskiego".**

W dwójkach osada **K. W. 04 Poznań** jest nie do pobicia. Kaliszanie spotkali się z przeciwnikiem o przewadze przytłaczającej

Cały świat wioślarski oczekiwał z wielkiem zaciekawieniem **sensacyjnego pojedynku Verey'a z Keplem.** Mistrz Europy pokazał swój lwi pazur, wyprzedzając przeciwnika o 5 długości i zdobywając mistrzostwo — **po raz 5-ty.**

Niezmiernie emocjonująca walka rozegrała się **w czwórkach młodszych** pomiędzy osadą **WKS. Śmigły a „Frithjofem".** Wilnianie zwyciężyli ostatnim zrywem, którego brakło przetrenowanym Bydgoszczanom.

W jedynkach młodszych **inż. Balicki** zwycięża pewnie i dowodzi, że AZS. krakowski jest pierwszorzędną szkołą skifistów.

W ósemkach nowicjuszy AZS. poznański znalazł groźnego przeciwnika w osadzie BTW., która niełatwo uległa.

Rewelacją sportową wczorajszych mistrzostw był równoczesny start dwójki podwójnej (AZS. Kraków) i czwórki bez sternika (WTW.), które jako osady bezkonkurencyjne nie znalazły przeciwników. Eksperyment był ciekawy i udany. Obie osady wykazały swą pierwszorzędną formę, a dwójka **Verey — Ustupski** ustanowiła rekord toru.

Gwóźdź programu — **bieg ósemek o mistrzostwo Polski** i nagrodę Pana Prezyden

ła Ign. Mościckiego odbywał się przy niebywałem napięciu zebranych tłumów. **B. T. W. prowadziło pewnie od startu do mety,** niemniej miało w osadzie Kaliskiego T. W. silnego konkurenta.

W rozmowie z nami **sternik mistrzowskiej osady BTW. p. H. Cegielski** wyznał, że walka od początku do końca była bardzo **ostra.** Napewno osiągnięteby lepszy wynik czasowy, gdyby nie **stary sprzęt,** datujący się od 1927 r. i zbyt już miękki. Osemka BTW. marzy o **nowym taborze.** Zwycięstwo osady przypisuje p. Cegielski tak **treningowi** pod wytrawnem kierownictwem **p. Fr. Brzezińskiego,** jak i olimpijczykowi **Braunowi,** który umiał osadzie dodać otuchy i natchnąć je ambicją zwycięstwa.

Podziękowanie i uznanie dla Bydgoszczy.

Wieczorem w przybranej sztandarami sali kawiarni „Pod Orłem" odbyło się uroczyste wręczenie nagród zwycięskim osadom. Przemówienie okolicznościowe wygłosił **prezes PZTW. p. Bojańczyk,** który **skreślił rolę Bydgoszczy w życiu polskiego wioślarstwa** i wyraził miastu naszemu, jako gospodarzowi regat związkowych, **podziękowanie i uznanie** za organizację tej ogólno polskiej imprezy.

Wśród aplauzu licznie zebranej publiczności wręczył nagrody zwycięzcom **p. gen. Thommée.** Burzą braw powitano **mistrzowską ósemkę BTW., która zdobyła po raz trzeci zrzędu nagrodę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.** Po wręczeniu nagrody orkiestra odegrała hymn narodowy. Na zakończenie uroczystości odbyła się kolacja dla mistrzowskich osad bydgoskich, wydana przez p. gen. Thommée, w czasie której p. gen. Thommée wraz z p. prezydentem Barciszewskim (z ramienia miasta) przyrzekli ofiarowanie na przyszły sezon łodzi mistrzowskiej czwórce BTW. Do fundacji tej przyłączył się również p. **hr. Adam Zamoyski** z Warszawy, prezes Związku Sokolstwa Polskiego i prezes Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej.

Wywiad z p. inż. Lothem wiceprezesem PZTW.

Zapytany przez nas, co sądzi o wynikach regat, wiceprezes PZTW. p. inż. Loth, podzielił się z „Dziennikiem Bydgoskim" następującemi spostrzeżeniami:

— Regaty wykazały, że wioślarstwo polskie posiada dobry narybek wśród załóg młodszych i nowicjuszy. Przoduje AZS. Poznań, który posiada bardzo dobrą ósemkę. Również poznański „Tryton", gdyby nie obsadził tyle biegów, mógłby wystawić osadę. Materjał młodszych jest jeszcze bardzo surowy i mało subtelny. Postęp zrobiło **Wilno i Grodno.** Z bydgoskich klubów, poza BTW., Kolejowy K. W. wykazuje dużo ambicji. „Frithjof" był przygotowany, ale przemęczony ustawiczną wysoką klasą. Po zwycięstwach musi przyjść odprężenie.

— Regaty bydgoskie pozwoliły nam ustalić skład reprezentacji na mistrzostwa Europy. Nasze opinje zostały potwierdzone. Niestety, nie posiadamy **wysokiej klasy** osad długowiosłowych. Przeżywamy kryzys starszego wioślarstwa, który wynika z niemożności skupiania najlepszych sił w jednem miejscu. Wioślarstwo nasze jest więc bardo rozdrobnione i rozrzucone w rożnych ośrodkach.

Reprezentacja Polski na mistrzostwa Europy w Berlinie

— W dniu dzisiejszym — mówi p. prezes Loth — ustanowiła specjalna komisja P. Z. T. W. skład naszej reprezentacji na mistrzostwa w Berlinie.

Pojadą następujące osady: Jedynka — Verey. Dwójka podwójna: Verey, Ustupski. Dwójka bez sternika: W. T. K. (Bożuchowski, Kobyliński. Czwórka bez sternika: W. T. W. Dwójka ze sternikiem: K. W. 04 Poznań.

Na międzynarodowym kongresie wioślarskim w Berlinie reprezentować będą Polskę p. prezes Bojańczyk, inż. Loth i p. Sporny. Poza tem Polska weźmie udział w spływie.

Regaty w Bydgoszczy zostały zakończone. Były one imprezą sportową nadzwyczaj udałą i ciekawą. Obecnie **czekamy na wyniki naszych wioślarzy w dniu 18 sierpnia w Berlinie.**

J. Koł.

Wyniki techniczne podajemy w „Tygodniku sportowym".

Kanikuła.

Nikt nie wie, co to za istota niecna,
Kto jej nazwisko to cudaczne nadał,
Ale jest w mieście i wszędzie się wkrada
Choć niewidzialna ale wszechobecna.

Omdlałym cieniem do bruków się tuli,
Wyziera z okien zamkniętych kamienic,
I ze zagasłych osmętniałych źrenic
Przechodnia, który idzie pustką ulic.

Siada na ławkach oprószonych skwerów,
Spluwając pestki czereśni na ziemię
I za bufetem cichych szynków drzemie,
Spędzając muchy z kanapek i serów!

Jedna jest tylko kasta ludzi w mieście,
Którzy nie czują wcale jej potęgi:
Słomiani wdowcy! Po roku mitręgi
Całkiem szczęśliwi czują się nareszcie.

Młodzieńczym blaskiem źrenice im płoną.
Na wszystkich patrzą zgóry jakby z dachu —
Cztery tygodnie mogą żyć bez strachu
Przed szefem biura i kochaną żoną.

Henryk Zbierzchowski.

Wystrzałem z karabinu w serce pozbawił się życia strzelec 62 p. p.

(jh) Podczas ćwiczeń w Górnych Strzelcach popełnił samobójstwo w dniu 31 ub. m. o godz. 5,40 strzelec 8 komp. 62 p. p. **Michał Zuk,** lat 22, rodem z województwa poleskiego.

Zuk odebrał sobie życie przez wystrzał z karabinu w serce. Śmierć nastąpiła na miejscu. Zwłoki przewieziono dla dokonania sekcji do kostnicy przy ul. Szubińskiej. Jakie były przyczyny samobójstwa — nie ustalono. Zuk do ostatniej chwili nie zdradzał żadnego wzburzenia ani rozstroju nerwowego.

Zwęglone zwłoki trzech osób w piwnicy

Tragiczne skutki pożaru w Ślesinie.

(jk) Niezwykle tragiczne skutki wywołał pożar w zagrodzie jednego z rolników w Ślesinie pod Bydgoszczą. Pożar rozszerzył się z błyskawiczną szybkością i objął dom mieszkalny. Znajdująca się w izbie staruszka wraz z dwoma, 3 i 5-letniemi wnuczętami, nie zdążyła wydostać się z płonącego domu i schowała się do piwnicy.

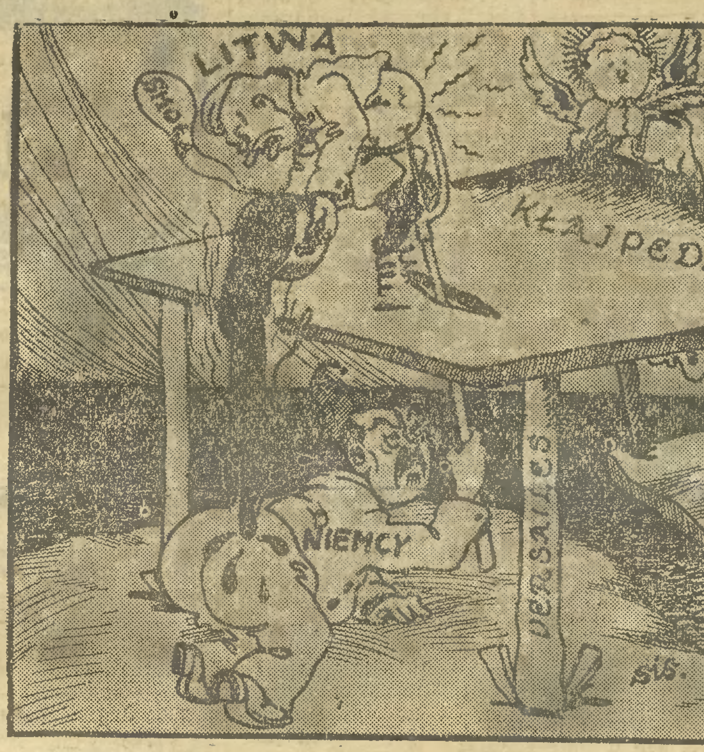
Po ugaszeniu pożaru znaleziono w piwnicy już tylko zwęglone zwłoki trzech osób.

Straż pożarna przy pracy.

Pożar w fabryce Blumwego.

(jk) W sobotę o godz. 24 w nocy wybuchł pożar w fabryce maszyn f-my **C. Blumwe** przy ul. Nakielskiej. Zapalił się dach kuźni. Wezwana straż pożarna po godzinnej akcji ugasiła ogień, który wywołał niewielkie straty. Przyczyna pożaru nieznana.

Sytuacja w Kłajpedzie.



W Kłajpedzie Niemcy i Litwini tak sobie nawzajem dokuczają, że niewiadomo jak to się wszystko zakończy.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Można przeglądać spisy wyborców.

Przewodniczący Obowdowych Komisyj Wyborczych do Sejmu obwodów nr. 1—45 miasta Bydgoszczy oraz przewodniczący zebrań obwodowych do Senatu obwodów nr. 1—20 powiadamiają, że spisy wyborców do Sejmu i Senatu będą wyłożone do przeglądania w lokalach wyborczych od 7—14 sierpnia włącznie przez pięć godzin w czasie od 16-tej do 21-ej godz.

Ponadto spisy będą wyłożone w dniu 7 września br. jednak wówczas reklamacje nie będą przyjmowane.

Austrja chce utrzymać niezależność.

Wiedeń, 5. 8. (PAT.) W przemówieniu z okazji otwarcia autostrady przez Grossglockner, **prezydent Miklas oświadczył: Austrja jest zdecydowana utrzymać swoją niezależność polityczną i kulturalną.** W tym samym duchu przemawiał wicekanclerz ks. Stahrhemberg. W czasie uroczystości obecny był poseł Rzeszy Niemieckiej von Papen.

Wulkan w Japonji przemówił.

Tokio, 5. 8. (PAT.) Wulkan Asama-Jama na wyspie Hondo stał się znów czynny. **Wulkan począł wyrzucać olbrzymie ilości lawy, popiołu i dymu.**

Zabójstwo podczas kradzieży jęczmienia w Głażewie pow. Chełmno.

Chełmno. W nocy 3 bm. o godz. 1,30 rolnik **Wójcik** z Głażewa napotkał na swojem polu młócącego jęczmień robotnika **Rowińskiego,** zam. w Głażewie, i nie namyślając się długo, **strzelił do niego z dubeltówki, zabijając go na miejscu.** Wójcika, jako zabójcę, z miejsca **aresztowano** i odstawiono go do tut. sądu grodzkiego. Dalsze dochodzenia w toku.

Wspaniały zlot oddziałów K. S. M. P. w Nakle.

W dniu wczorajszym odbył się w Nakle 11 zlot okręgu bydgoskiego oddziałów K. S. M. P. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w numerze następnym.

Nowy talent lekkoatletyczny.

Berlin. W lekkoatletyce niemieckiej pojawił się nowy talent, mianowicie skoczek Märtens, który ostatnio uzyskał wynik w skoku wzwyż 194 cm.

W zawodach lekkoatletycznych, rozegranych w Szwerynie lekkoatletka Mollenhauer uzyskała dobry wynik w rzucie dyskiem 40,75 mtr.

Wstępujcie do Tow. Gimn. Sokół I.

Wiele młodzieży opuściło mury szkolne Trzeba zapisać się do organizacji sportowej, aby rozwijać należycie siłę swego ciała.

T. G. Sokół I jest zaś taką organizacją, która zapewnia w tym wypadku najlepsze przygotowanie. Wspaniale rozwinięta sekcja gimnastyczna pozwoli wstępującemu na opanowanie pięknej i efektownej gimnastyki, sekcja lekkoatletyczna, najlepsza na Pomorzu, o starych tradycjach wychowa na świetnego lekkoatletę, sekcja piłki nożnej wyrobi wysoki poziom gry w piłce nożnej. Prócz tego istnieje sekcja gier itd. Liczne zastępy, doskonale zbudowanych

Komunikat Sokolic Okręgu V.

We wtorek, dnia 6 bm. o godz. 19 w sekretarjacie przy ul. Dworcowej zebranie naczelniczek i podnaczelniczek Okręgu V. Sprawy ważne. **Naczelniczka Okr. V.**

Z życia towarzystw.

Poniedziałek, 5 sierpnia.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Moniuszko".** Zebranie zarządu w salce parafjalnej. We wtorek o godz. 20 zebranie plenarne.

— **Sokół V.** Zebranie zarządu u p. Dzierżyńskiego Jutro ćwiczenia oddziału żeńskiego w sali gimnastycznej przy ul. Kordeckiego. W środę zebranie plenarne.

*

Kurkowe Bractwo Strzeleckie przypomina w ostatniei chwili członkom, że dziś, w poniedziałek odbędzie się strzelanie o premje ufundowane przez dygnitarzy i o kurczęta.

T. G. Sokół Bydgoszcz I. Wycieczka okręgowa parostatkiem do Chełmna odbędzie się w niedzielę, dnia 11 bm. Koszt przejazdu w obie strony wynosi 1.50 zł. Zawodnicy wyjeżdżają w sobotę koleją o godz. 13.45. Wszyscy biorący udział zgłoszą się najpóźniej do środy, 7 bm. w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego o godzinie 21-ej.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 3 lipca 1935 r.

		cena tranzakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 30 ton	zł	10,75	10,50— 11,00
„			
Usposob. spokojne.			
Pszenica eksportowa ..	zł		
Pszenica standart.	zł		14,25 —14,75
Usposob. spokojne			
Jęczm. brow. ...	zł		
Jęczm. jednolity ...	zł		13.75— 14,25
Jęczm. zbiorowy ...	zł		12,75— 13,50
Jęczm. zimowy ...	zł		14,00— 14,50
Usposob. spokojne			
Owies	zł		—
„			
Usposob.			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		19,50— 20,00
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		18,25— 18,50
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł		14,00— 14,50
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł		15,00— 15,50
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł		12,00— 12,50
Usposob. spokojne			
Mąka psz. I A. wł. w.	zł		26,00— 28,00
Mąka psz. I B. wł. w.	zł		24,25— 25,25
Mąka psz. I C. wł. w.	zł		23,50— 24,50
Mąka psz. I D. wł. w.	zł		22,50— 23,50
Mąka psz. I E. wł. w.	zł		21,50— 22,50
Mąka psz. II A. wł. w.	zł		19,75— 20,75
Mąka psz. II B. wł. w.	zł		19,25— 20,25
Mąka psz. II D. wł. w.	zł		18,00— 19,00
Mąka psz. II F. wł. w.	zł		13,75— 14,25
Mąka psz. III A. wł. w.	zł		13,00— 14,00
Mąka psz. III B. wł. w.	zł		11,75— 12 25
Mąka psz. razowa wł. w.	zł		16,25— 16,75
Usposob. spokojne			
Otręby żytn. stand.	zł		7,50— 8,25
„ „ „	zł		
Otręby psz. miałkie ..	zł		8,25— 9,00
Otręby pszenne średnie	zł		7,75— 8,25
Otręby pszenne grube. .	zł		8,00— 8,75
Otręby jęczmienne ...	zł		9,00— 9,75
Groch Wiktorja	zł		24,00— 26,00
Groch Folgera	zł		20,00— 22,00
Łubin niebieski	zł		11,50— 12,50
Łubin żółty	zł		12,25— 13,25
Ziemniaki jad. pomors.	zł		4,75— 5,00
Ziemniaki jad. nadnotec.	zł		3,00— 3,75
Płatki ziemniaczane ..	zł		11,25— 11,75
Makuch lniany	zł		18,00— 18,50
Makuch rzepakowy ..	zł		13,00— 13,50
Makuch kokosowy ..	zł		15,00— 16,00
Śrut Soja	zł		19,00— 19,50

Ogólne usposobienie spokojne

Bank Polski płacił w dniu 5. 8. 1935 za:

dolary amerykańskie	5,23
funty szterlingów	26,01
franki szwajcarskie	172,44
franki francuskie	34,88
belgi belgijskie	88,76
liry włoskie	38,—
floreny holenderskie	356,30

Stan wody na Wiśle dnia 5 sierpnia:

Zawichost 1.14, Warszawa 1.12, Toruń 1.05, Fordon 1.13, Chełmno 98, Grudziądz 1.26, Korzeniowo 1.53, Piekło 72, Tczew 80, Płock 94, Einlage 2.50, Schiew. 2.74.

Wróciłem
Dr. med. K. Szymanowski
okulista
Bydgoszcz, ul. Gdańska 5
Godziny przyjęć: 9—11 i 15—17. (7597



ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN“
R.M.S.W. Nr. 1599 ZNAK FABR. z KOGUTKIEM
SĄ ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEWRALGJA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE: ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I T. P.
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. **KOGUTEK**
SPRZEDAJĄ APTEKI
2250

Do sprzedaży butelkowej i wyszynku **potrzebny** starszy
Pomocnik handlowy
z pięknym charakterem pisma.
Odpisy świadectw proszę skierować do firmy
A. Ruchniewicz, Grudziądz
Fabryka wódek i likierów
ulica Pańska 17.
13927)

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Osiedliłem się
jako adwokat
W WYRZYSKU, ulica Bydgoska nr. 136
13933) **Jan Gustowski.**

W postępowaniu upadłościowem w majątku firmy S. Herrmann Spółki Akcyjnej w Nakle n. Not. zwołuje się zebranie wierzycieli na dzień **27-go września 1935 r. godz. 9** w pokoju 5 celem a) odebrania od zarządcy rocznego sprawozdania, b) sprawdzenia dodatkowo zgłoszonych wierzytelności. (13929
Nakło n/N., dnia 29 lipca 1935 r. **Sąd Grodzki.**

Czy chcesz się dowiedzieć
co powie o Twoim charakterze, zdolnościach przeznaczeniu słynny Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik? Czy chcesz wiedzieć kim jesteś, kim być możesz? Czy chcesz wiedzieć jak żyć, czynić i postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi? Napisz datę urodzenia. Na koszta pocztowe i kancelaryjne załącz 1 zł (znaczkami pocztowemi). Warszawa, Szyller-Szkolnik, redakcja „Świt“, Żórawia 47. (13930

JAPOŃSKI PROSZEK **KATOL** ZABIJA OWADY I ROBACTWO
AZUMI & Co LTD. OSAKA 10016

Park Kluczyki

idealne miejsce wypoczynkowe
w Kluczykach koło Podgórza
vis a vis stacji kolejowej KLUCZYKI
Doborowa kuchnia, ciepłe i zimne zakąski, oraz wszelkie napoje.
13921)
Ceny bardzo niskie.
Obsługa rzetelna. **Dla wycieczek specjalna zniżka.**

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy V. rewiru Stefan Jaroszyński mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Śląska nr. 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **8 sierpnia 1935 r.** o godz. 12-tej w Teresinie pow. Bydgoszcz odbędzie się licytacja ruchomości, należących do inż. Czesława Kurowskiego składających się z lokomobili parowej „Heinrich Lanz“ oraz lustra dużego i lustra małego oszacowanych na łączną sumę zł 1.300. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Bydgoszcz, dnia 3 sierpnia 1935 r.
13909) **Komornik,** Jaroszyński.

Wszelkie reperacje wchodzące w zakres krawiectwa damsko-męskiego wykonuję fachowo i tanio. Chrobrego 7, m. 3. (7586

Pamiętajcie o bezrobotnych!

POLECENIA

Wyprzedaż
obuwia pół darmo. Mercedes, Kościelna 10. (13697

Słoje Wecka
Ząbkowice
Irena
Hortensja
oraz wszelkie części zapasowe poleca po najkorzystniejszych cenach (11299
F. Kreski
Bydgoszcz, Gdańska 9

Wyprzedaż
bluzek, sukien, bielizny, obuwia prawie darmo. Mercedes, Mostowa 3. (13698

SPRZEDAŻE

Sprzedam
dom nowy, wygodami, duży ogrod. Właściciel, Karpacka 45. (13904

720 (13932
mórg ziemi pszennej, zabudowania masywne, inwentarze kompletne, korzystnie sprzedam. Józef Kłos Gniezno, Lecha 4.

Dwupiętrowy (13918
nowoczesny 25.000. Właściciel, ul. Babiawieś 4

Kawiarnia
restauracja znana w Bydgoszczy i okolicy korzystnie na sprzedaż. Śniadeckich 3. (7697

Dom (13893
piętrowy, ogródek sprzedam za 11500, wpłaty 7000. Kurnatowski, Podwale 1.

Rower
damski tanio. Kordeckiego 11—7. (13905

Motocykl (7707
sprzedam, zamienię na fortepian. Gdańska 45, m. 1.

Sypialnie
politurowane, lepsze tanio sprzeda. Stolarnia, Mazowiecka 5. (7695

W Orłowie Morskiem
sprzedam dom pensjonat 11 pokoi i jadalnia na dogodnych warunkach spłaty. Zgłoszenia Informator Orłowo-Morskie, kiosk przy rynku. (13845

Kafle
najtaniej. Ugory 40. (12253

Rower
wagę sprzedam. Ujejskiego 26—3. (13807

Szplisy
25 000 45 zł. Zawiasiński, Ugory 18. (13901

Futro (13919
70 zł. Damskie, nowe bronzowe sprzeda. Cieszkowskiego 9, m. 3, II wejście.

Wózek (13917
sportowy sprzedam. Niegolewskiego 23, m. 4.

Narzędzia
kowalskie na sprzedaż. Grunwaldzka 90. (13915

Samochodowa
przyczepka dwukołowa 15 centnarów, masywna komplet na obcy rachunek tanio na sprzedaż. Butowski, Gdańska. (7704

Rower
męski, damski, maszynę do pisania, maszynę do szycia, elektrolux, jazzband kompletny, pianino, fortepian zagraniczny, okazyjnie tanio poleca „Sala Licytacyjna“, Gdańska 42. (13937

Rower
sprzedam. Bernardyńska 2, podwórze. (13935

Dom z piekarnią
w większem mieście przy ruchliwej ulicy, wpłatą 15 000 zł kupię Oferty pod „Piekarnia“ agentura Kurjera Poznańskiego, Leszno. (13938

Trak (13924
700—750 m/m przejścia, nowoczesnej budowy w dobrym stanie kupię, także samochód limuzynę dobrze utrzymaną. Oferty z podaniem ceny do „Par“ Poznań, pod nr. „55.372“

Trio
pierwszorzędne potrzebne od 15 sierpnia, albo 1-go września br. do restauracji Hotelu Centralnego w Chełmnie, Pomorze, zespół wymagany ze śpiewem, skrzypka, pianisty z akordeonem i jazzbandzisty z saksofonem albo trąbką. (13757

Panienka
sumienna potrzebna. Petersona, róg Marcinkowskiego. (13902

Trio (13940
lub kwartet mieszane, akordeon, wolne. A. Z. Leszno, poste-restante.

2—3 pokoje
z kuchnią dla osoby starszej poszukiwane. Oferty filja „Starsza“. (7554

FARBY MALARSKIE
światłotrwałe (chemiczne i ziemne) **lakiery pokosty i emalje** po cenach najniższych.
DROGERJA POD KORONĄ
Tadeusz Jungbluth (12962
ul. Sienkiewicza 32, róg ul. Kwiatowej.

ZAMIANY

Młyn
parowy, poważny objekt w pełnym ruchu zamienię na kamienicę w Toruniu, Bydgoszczy. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego Toruń „Okazja“. (13834

KUPNA

Domek
z ogrodem w okolicy Bydgoszczy lub Fordonu kupię. Oferty z opisem i ceną składać do Dzien. Bydgoskiego pod „Za gotówkę“. (13897

Pianina
kupuje Pfitzenreuter, Pomorska 27. (7709

Kupię (13906
pianino. Kwiatowa 9 m. 9.

Kupię
śródmieściu dom, dobre położenie. Oferta „30.000“ filja. (7700

Repertuar kin bydgoskich:

ADRIA: „Amok“ i nadprogram.
APOLLO: „Ostatni Ataman Annienkow“ i nadprogram.
BAŁTYK: „Żółta Maska“ i „Bezimienni Bohaterowie“.
KRISTAL: „Uwielbiana“.
REWJA: „Kuszenie Szatana“. Na scenie nowy zespół artystów. Wielka rewja cyrkowa.

LEKCJE

Udzielam
lekcji gry na fortepianie, prędką metodą do nauczenia się, przygotowuję do konserwatorjum. Miesięcznie 8 zł, dwie godziny tygodniowo; łącznie z ćwiczeniem 10 zł, (1 godzina dziennie) fortepian wolny do ćwiczeń, godz. 30 gr. Przychodzę także w dom. Przygotowuję przez rok do konserwatorjum. Dla dorosłych kurs trzymiesięczny. Hetmańska nr. 5, wejście na prawo, mieszkanie 5. (21186

POSADY WOLNE

Zastępców
rejonowych na Starogard, Brodnicę, Grudziądz, Gdynię, do sprzedaży wyrobów szklanych poszukujemy. Oferty pod „31.59“ do Administracji. (13923

Agencja (13763
prasowa poszukuje korespondentów we wszystkich miastach. Oferty „Polpress“, Lwów, Skrytka 319.

Uczeń
stolarski potrzebny. Nakielska 15. (13914

Służąca
zaraz potrzebna. Niedźwiedzia 4—7. (13911

Tartak
przyjmie placowego (przodownika). Oferty podaniem dotychczasowej działalności, uprasza „Par“ Poznań „55.370“. (13925

Panna
do dwojga dzieci od 2—6 lat (przychodnia). Grodzka 5, m. 11. (7708

Szewc (13916
potrzebny. Kujawska 22.

Gospodyni - kucharka
rutynowana z długoletniemi świadectwami pierwszorzędnych domów, potrzebna od 1 września ew. wcześniej Oferty filja Dzien. Bydg. Dworcowa pod „Odpowiednia“. (13041

Ekspedientka
z szyciem, język polski i niemiecki, zaraz potrzebna, przy wolnem mieszkaniu i utrzymaniu Zgłoszenia z odpisem świadectw i wysokości pensji do K. Meyer, Jabłonowo Pom. sklep bławatów.
13928

Chłopak
uczciwy, do posyłek w wieku 17 lat potrzebny. Hurtownia, Stary Rynek nr. 6. (13939

Samodzielny
agent handlowy na Gdynię pow. Morski, Kartuzki zaraz potrzebny. Huebner i Ska, Fordon. (13922

Potrzebna
dziewczyna zaraz, świadectwa obowiązują. Nowy Rynek 10, m. 3. (13934

Dziewczyna
z bardzo dobrem gotowaniem potrzebna. Ul. Długa 52. (13912

Służąca
z gotowaniem potrzebna do wszelkich prac domowych. Zgłoszenia ulica Chwytowo 6, m. 9, 3 piętro lewo. (13931

Dziewczyna
pracowita, porządna, młodsza, potrzebna zaraz. Adr. wskaże Dziennik. (13920

POSADY POSZUKUJĄ

Dziewczyna
z gotowaniem poszukuje posady zaraz. Garbary 24 m. 6. (13896



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

2 i 1 pokojowe:
kuchnią. Śniadeckich 39/1.

2 pokojowe:
kuchnia. Mierosławskiego 5, Bielawki.

2, 3 i 4 pokojowe:
Śniadeckich 11, m. 4.

3—4 pokojowe:
Jagiellońska 7/5.

3 pokojowe:
Malborska 17.

zaraz. Jagiellońska 28/3.

4 pokojowe:
Kuligowski, Gdańska 38.

kuchnia. Jezuicka 10, skład obuwia.

5 pokoi
ze wszelkiem komfortem na I piętrze, zaraz do wynajęcia. Cieszkowskiego nr. 12. 7607

3 i 2
pokoje z kuchnią do wynajęcia. Długa 64, gospodarz. (13936

Mieszkanie (7699
do wynajęcia. Sielanka 4.

Izbę
samotnej osobie wynajmę. Kraszewskiego 16. (13908

2 pokoje (13907
kuchnia. Lenartowicza 70.

2 pokoje
kuchnia, rok zgóry. Bezdzietne małżeństwo. Kaszubska 10. (7696

4 pokojowe
mieszkanie centrum, również na biura, wydzierżawię zaraz. Zgłoszenia Śniadeckich 3. (7691

MIESZKANIA SZUKA

2—3 pokoje
komfortowe poszukuje wprost od gospodarza. Pół roku zgóry. Oferty z warunkami do Dzien. Bydg. „Słoneczne“. (13783

POKOJE WOLNE

Ładnie
umeblowany pokój z utrzymaniem lub bez, zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 31 m. 5. (13683

Pokój
umeblowany czysty. Karłowicza 8a, m. 3. (13730

Pokój (13903
dla dwóch osób wynajmę. Wiatrakowa 17—6.

Pokój
z utrzymaniem. Cieszkowskiego 14—3. (13910

Próżny
pokój zaraz do wynajęcia. Śniadeckich 3. (7692

Pokój (7706
Królowej Jadwigi 13/4.

Ładny
umeblowany pokój z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Marcinkowskiego 11—5. (7694

Pokój
umeblowany 1—2 osoby. Pomorska 54—2. (7697

POŻYCZKI

2 000 zł (13894
poszukuję na 1 rok za dobrym procentem. Oferty pod „Odpowiedzialny“.

10.000
złotych wypożyczę, dobre warunki. Oferty filja „I hipoteka“. (7693

RÓŻNE

Aparaty Wecka Słoje do zapraw
i wszelkie przybory
A. Hensel
Dworcowa 4. 10913
Właśc. W. Sierpiński. I. Kasprzak.

Unieważniam
2 weksle wystawione dnia 4 kwietnia, p. J. Pitlaszowi, z podpisami: Florjan i Marja Łątka. (13898

Za długi
mej żony Pelagji z domu Branicka Zakabłukowska, zamieszkałej Bydgoszcz, Krasińskiego 17, nie odpowiadam. Ślusarek Józef, Poznań, Spadzista 3. (13926

ZGUBY

Zgubiłem (13895
portfel zawierający dokumenty osobiste. Zwrot za wynagrodzeniem 10 zł. Józef Weber, Fordońska 30.

LETNISKA

Orłowo Morskie
Pensjonat „Zbyszko“, poleca pokoje słoneczne z całodziennem utrzymaniem od 5-ciu zł dziennie.
13140

STRAJKUJĄCA SKRZYNKA DO LISTÓW.



— Panie policja, dlaczego ten automat nie wydaje czekolady?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Wincenty Sławiński w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.